



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Chiński nie może być trudny
| s. 4



Wielcy Judymi zaolziańskiej kultury
| s. 6-7



Marian Adámek: Zostałem rzucony na głęboką wodę
| s. 12



Nie będzie zmiany w wyborze delegatów

WYDARZENIE: Wybór delegatów na XII Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków będzie odbywał się według tego samego klucza jak dotychczas, czyli bez uwzględniania wielkości poszczególnych organizacji. Taką decyzję podjęli w czwartek wieczorem członkowie Rady Przedstawicieli KP. Zdecydowana większość opowiedziała się za niewprowadzaniem żadnym zmian.

Radni mieli do wyboru cztery warianty ordynacji wyborczej. Trzy zakładały wzmocnienie pozycji największych organizacji zrzeszonych w Kongresie, zwłaszcza Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Oprócz tego był do wyboru również dotychczasowy model, polegający na tym, że delegaci są wybierani na sejmikach gminnych, przy czym ich liczba jest zależna od liczby mieszkańców danej miejscowości, którzy zadeklarowali polską narodowość w ostatnim Spisie Powszechnym. Oprócz tego każda organizacja członkowska, bez względu na liczebność swej bazy, nominuje dwóch delegatów.

Zanim przystąpiono do dyskusji i głosowania, prezes Kongresu, Józef Szymczek, podsumował krótko trzy lata poświęcone przygotowaniu możliwych zmian i przyznał, że wiązał nadzieje z uwzględnieniem roli



Fot. MAREK SANTARIUS

Rada Przedstawicieli zdecydowała o wyborze klucza do nominowania delegatów na Zgromadzenie Ogólne.

miejscowych kół PZKO w strukturach Kongresu. Niestety, ze strony kierownictwa PZKO zostało to odebrane jako próba rozbijania Związku.

Przewodniczący Rady Przedstawicieli, Stanisław Folwarczny, przyznał, że jemu osobiście podoba się propozycja nr 1, przyznająca poszczególnym organizacjom, w zależności od ich liczebności, od 1 do 5 delegatów. W dyskusji pojawiły się następnie głosy popierające różne warianty wyboru delegatów (najczęściej dotychczasowy), z wyjątkiem propozycji zgłoszonej przez Zarząd Główny PZKO.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 8

ZAPRASZAMY NA URODZINY

Już tylko kilka dni zostało do jubileuszowej gali z okazji 70. urodzin „Głosu Ludu”. Odbędzie się ona w Teatrze Cieszyńskim we wtorek 22 września, początek o godz. 18.00, a poprowadzi ją Rudolf Moliński. Jak już informowaliśmy, atrakcją będzie pod dostatkiem, a jedną z nich będzie losowanie jubileuszowej nagrody – dwutygodniowego pobytu nad Batykiem dla całej rodziny. Żeby mieć szansę na wyjazd do Chłapowa, wystarczy odpowiedzieć na trzy proste pytania, kupon wrzucić do specjalnej skrzynki w teatrze i cierpliwie czekać. Najważniejsza informacja jest taka, że wciąż są wolne miejsca w teatrze. Impreza nie jest biletowana. Prosimy jednak o potwierdzenie udziału: drogą elektroniczną info@glosludu.cz albo telefonicznie: 558 731 766. Szczególnie mile będzie nam gościć na uroczystości wszystkich byłych pracowników redakcji. (wot)

Jubileuszowa zabawa

1. Ile kosztował pierwszy numer „Głosu Ludu”?

2. Kto najdłużej w historii był redaktorem naczelnym gazety?

3. Gdzie znajduje się obecna siedziba „GL”?

imię i nazwisko

adres

telefon

ZDARZYŁO SIĘ

TRAGEDIA NA AUTOSTRADZIE D1

Pięć osób zginęło, a cztery zostały ranne, gdy polska furgonetka uderzyła w tył naczepy ciężarówki na autostradzie D1 niedaleko Brna. Wypadek wydarzył się w czwartek o godz. 13.00, na autostradzie koło miejscowości Komořany. Wśród zabitych są czterej mężczyźni i kobieta. Stan dwóch rannych osób określany był jednak jako krytyczny. Wszystkie ofiary to Polacy. Polski bus najechał na tira z przyczepą. Ranni zostali odwiezieni do szpitali w Brnie. (wik)

JAK Z UCHODŹCAMI?

Prezydent RC Miloš Zeman w czwartek, na zakończenie swojej wizyty w Azerbejdżanie, powiedział dziennikarzom, że do uchodźców, którzy mają być rozmieszczeni w Europie na zasadzie dobrowolności, powinni być doliczeni również uchodźcy z Ukrainy. Na wypowiedź prezydenta negatywnie zareagował szef MZS, Lubomír Zaorálek. – Gdybyśmy na to poszli, oznaczałoby to, że się liczymy oraz zliczamy i ustalimy liczby, a te liczby nas nie ochronią – zaznaczył. Przypomniawszy, że większość osób składających w RC wnioski azylowe to Ukraińcy. – Jest to nasz argument, że jesteśmy państwem, które Ukraińcy traktują jako schronienie, gdyż mają tutaj swoje rodziny, podobnie jak jest to w przypadku Niemiec z Syryjczykami – podkreślił. (kor)

REKLAMA

DO WYNAJĘCIA

- wyremontowane biura z internetem
- magazyny wewnętrzne i zewnętrzne w opłaconych obiektach z monitoringiem, Cz. Cieszyń, ul. Rybářská 411

Info:
bohemiacoal@bohemiacoal.cz

POGODA

sobota
niedziela

poniedziałek



dzień: 19 do 21 °C
noc: 16 do 13 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 14 do 17 °C
noc: 13 do 11 °C
wiatr: 3-4 m/s



9 771212 422065

1 5 1 1 2

URODA I RELAKS W VITALITY

pozwoł się rozpieszczać i bądź piękna

Usługi kosmetyczne
tel.: 733 184 405
Pedikura
tel.: 732 920 550

www.vitalityslesko.cz

KRÓTKO

POMOGA
Z ODPADAMI

DZIEĆMOROWICE (kor) – Włodarze wioski zaproponowali starszym mieszkańcom gminy nową usługę. Seniorzy, którzy ukończyli 63. rok życia, lub osoby niepełnosprawne, które nie posiadają własnego samochodu, a potrzebujące pozbyć się odpadów wielkogabarytowych, będą mogli skorzystać z pomocy Urzędu Gminy. Gmina przewiezie takie odpady własnym samochodem do punktu zbioru odpadów. Z tej usługi będzie można skorzystać bezpłatnie.

* * *

WYBURZA
KAMIENICĘ

KARWINA (kor) – Radni podjęli decyzję o wyburzeniu jednej z ostatnich tzw. problemowych kamienic na obrzeżach Nowego Miasta, w części zwanej „Na Vyhliďce”. Władze Karwiny pierwotnie chciały budynek odnowić i utworzyć w nim kilka małych mieszkań socjalnych. Ostatecznie oszacowano, że byłaby to zbyt kosztowna inwestycja. W dodatku spółka RPG, która była w tej części właścicielem kilku bloków, wyburzyła aż siedem z nich.

* * *

GMINNE DOTACJE

OLBRACHCICE (kor) – Włodarze wioski przypominają, że tylko do końca października można wystąpić w Urzędzie Gminy o dotację z gminnego budżetu na rok 2016. O dofinansowanie działalności lub ważnych imprez mogą się ubiegać zarówno osoby fizyczne, jak i działające na terenie wioski organizacje. Potrzebne formularze można znaleźć na stronie internetowej gminy.

* * *

ODNOWIĄ
BIBLIOTEKĘ

ŚMÍŁOWICE (kor) – W najbliższy poniedziałek rozpocznie się remont Biblioteki Gminnej. Zostaną odnowione podłogi, pomalowane ściany, księżnica otrzyma ponadto nowe półki na książki. Na czas remontu, czyli do 8 października, biblioteka i część budynku Urzędu Gminy, w której ma ona siedzibę, będzie zamknięta.

* * *

ŚMIERĆ NA TORACH

TRZYNIEC (kor) – Do tragicznego wypadku doszło w czwartek wieczorem przy restauracji „Zobawa”. Około 18.00 wszedł na biegnące koło lokalu tory kolejowe mężczyzna. Nie przeżył zderzenia z przejeżdżającym pociągiem. Maszynista starał się zatrzymać pociąg, rozpędzony skład zatrzymał się jednak dopiero po kilkuset metrach. Wszystko wskazuje na to, że mężczyzna nie zauważył nadjeżdżającego pociągu.

* * *

NAJBARDZIEJ
DOSTĘPNE

TRZYNIEC (dc) – Miasto może się pochwalić, że należy do dziesięciu miejscowości w RC (tak zwanych gmin o poszerzonych kompetencjach), które mają najbardziej dostępne usługi socjalne, w pełni pokrywające zapotrzebowanie mieszkańców. Chodzi na przykład o domy seniora, asystencję osobistą i ośrodki dzienne. Wyniki opublikował Instytut Badawczy Pracy i Spraw Socjalnych.

Ślub z tłumaczem?

W Stonawie odbył się niedawno ślub cywilny. Oboje narzeczeni byli Polakami, tak samo jak wójt gminy – Andrzej Feber, który prowadził ceremonię. Formuła zawarcia małżeństwa musiała jednak zabrzmieć po czesku. – Według nowej interpretacji z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, śluby, by były ważne, mają się odbywać po czesku. Dlatego powołaliśmy tłumaczkę przysięgłą – powiedział Feber redakcji. Maria Godula od 40 lat pracuje jako tłumacz przysięgły. Przekonuje, że jeszcze nigdy nie czuła się tak niekomfortowo, wykonując tę pracę. – Moim zadaniem było tłumaczenie ceremonii. To było obrażające dla wszystkich obecnych, bo przecież wszyscy byli Polakami i wszyscy rozumieli. Czułam się jak intruz na tej uroczystości – przyznała tłumaczka.

O problemie ze ślubami w języku polskim pisaliśmy na początku lata. Zaczęło się od tego, że do urzędów miast i gmin wpłynęła interpretacja prawna z czeskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, według której ślub, by był ważny, musi odbyć się po czesku. Sprawą zajął się Kongres Polaków. Temat wrócił w ostatni czwartek na kolejnej sesji Rady Przedstawicieli KP.

– Sprawa ślubów w języku polskim jest nadal otwarta. Przedstawiliśmy ją zarówno panu konsulo-

wi, jak i pani ambasador i czekamy na posiedzenie Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych, gdzie ten temat również ma być poruszony w obecności ministra Jiřego Dienstbiera. Sytuacja jest bardzo groźna, bo jeżeli raz w miastach czy w Kościołach zadecydują, że będą udzielali ślubów tylko po czesku, to może powstać problem – powiedział przewodniczący Rady Przedstawicieli, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny. Dodał, że również w jego mieście

odbył się już ślub cywilny, na którym trzeba było skorzystać z usług tłumacza przysięgłego, by „wilk był syty i owca cała”. Kongres Polaków przekaże Radzie Rządu również dokumentację dotyczącą znieważenia polskiej flagi swastyką na jednym z portali internetowych. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, złożone przez Dariusza Brannego w prokuraturze powiatowej, a następnie wojewódzkiej, zostało bowiem przez obie instancje odrzucone. (dc)

Wyścig kolarski przedszkolaków

– Wyścig dla przedszkolaków na rowerach organizujemy od wielu lat – mówiła Šarka Foltýnová z wydziału szkolnictwa i kultury Urzędu Miejskiego w Jabłonkowie. – Tradycję tę rozpoczął Petr Sagitarius, ale niestety nie dotarł dziś tutaj do nas – dodał Jiří Hamrozi, burmistrz Jabłonkowa.

Na początek jabłonkowskiego wy-

ścigu kolarskiego, który odbył się w czwartek, przedszkolaki rozgrzewały się poznając trasę, jaką przyszło im pokonać w oficjalnej części sprintu. Brały w nim udział jabłonkowskie przedszkola, w tym polskie. Sprinty były w sumie trzy. W dwóch startowały dzieci z czeskich placówek, a w trzecim wychowankowie polskiego przedszkola.

W tej ostatniej dyscyplinie na pierwszym miejscu uplasował się Tobias Widenka, za nim Paweł Sikora. Trzecie miejsce zajęli ex aequo Karolina Prusek z Filipem Veleckim, a na czwartej pozycji stanął Viktor Pindur. – Bardzo lubię jeździć na rowerze, więc chciałem wziąć udział w tym wyścigu po raz pierwszy – powiedział Viktor Pindur. (endy)

Prezydencka
wizyta

Do Ostrawy, a także do innych miast regionu zawita w przyszłym tygodniu prezydent Republiki Czeskiej, Miloš Zeman. To już trzecia wizyta głowy czeskiego państwa w województwie morawsko-śląskim. Jak poinformował hetman Miroslav Novák, Zeman przyjedzie do Ostrawy we wtorek przed południem. Wizytę rozpocznie spotkaniem z władzami regionu w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego. We wtorek prezydent zawita też do Frydku-Mistku, gdzie spotka się z radnymi i mieszkańcami miasta oraz odwiedzi szpital miejski i zakład spółki Marlenka International.

W środę prezydent Zeman gościć będzie nad Olzą. Ze wstępnego programu wynika, że gość z Pragi odwiedzi m.in. Czeski Cieszyn, by spotkać

się w ratuszu z wóldarzami miasta, a później w Teatrze Cieszyńskim z uczniami polskiego i czeskiego gimnazjum. Wizytę w Trzyńcu prezydent rozpocznie w Hucie Trzyniec, ok. godz. 15.30 rozpocznie się spotkanie z trzyńczanami na placu Wolności. Odwiedziny Jabłonkowa otworzy dyskusja z wójtami i burmistrzami podgórskich miejscowości, a spotkanie z mieszkańcami na Rynku Mariackim zaplanowano na godz. 16.55. W środowym programie znalazł się czas również na odwiedziny Ligoty Górnej, gdzie otwarto niedawno obóz dla uchodźców.

Trzydniową wizytę w województwie morawsko-śląskim prezydent Miloš Zeman zakończy w czwartek w regionie nowojicyńskim. (kor)

Kelnerka gonila złodzieja

We wtorek przy ul. Karwińskiej w Czeskim Cieszynie rozegrały się sceny jak z filmu akcji. Dwaj mężczyźni podjechali samochodem osobowym pod restaurację. Jeden z nich wysiadł, wszedł do ogródka restauracyjnego i skradł portfel z utargiem, leżący w kiosku z wyszynkiem. Złodziej wrócił następnie do samochodu. W tym momencie goniła go już kelnerka. Choć samochód ruszył z miejsca, nie od razu dała za wygraną. Uczępiła się okna, próbując skłonić kierowcę, by ten się zatrzymał. Szybko pod jej ciężarem zjechała w dół, kobiecie nie

udało się dłużej utrzymać i upadła na ziemię. Samochód odjechał. – Kobieta zraniła sobie twarz i ma lekki wstrząs mózgu. Została przyjęta do szpitala. Sprawcy ukradli gotówkę w wysokości 3,6 tys. koron – poinformowała rzeczniczka policji, Zlataše Viačková.

Policja wzywa ewentualnych świadków, którzy we wtorek ok. godz. 13.30 widzieli biały samochód osobowy przy restauracji na ul. Karwińskiej, by zgłosili się na komisariat w Czeskim Cieszynie na nabrzeżu Pokoju. (dc)

Zamieszkają
w Kosmosie

W Karwinie powstaną nowe mieszkania dla osób starszych lub młodych rodzin z małymi dziećmi. Na kilkadziesiąt małych mieszkań przebudowane zostaną pokoje w byłym domu akademickim Kosmos w centrum miasta. Kosmos służył dawniej jako akademik dla studentów karwińskiego wydziału Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Przed rokiem uczelnia nie przedłużyła umowy z właścicielem obiektu i od roku budynki stały puste. – Kupiliśmy obiekt i spełniliśmy w ten sposób jedną z naszych wyborczych obietnic sprzed roku. W dodatku udało nam się kupić Kosmos taniej. Wyłożyliśmy o 4 mln koron mniej, niż przewidywali eksperci – powiedział prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel.

W tym roku miasto przygotowuje projekt. Prace budowlane powinny ruszyć najpóźniej w przyszłym roku. (kor)

Dzień przeznaczony
na pomoc

W Hucie Trzynieckiej odbył się wczoraj kolejny Dzień Wolontariatu. 28 pracowników – zamiast na swoje stanowiska pracy – udało się do szkół i placówek opieki społecznej. Z ich pomocy skorzystały m.in. zespół szkół specjalnych w Trzyńcu lub warsztaty chronione w Trzyńcu i w Czeskim Cieszynie.

– Człowiek ma uczucie satysfakcji, kiedy zostawi swoje obowiązki i pomaga innym – stwierdził jeden z wolontariuszy, Filip Molota. (dc)

Soszów zaliczony



Członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC starają się jak najlepiej wykorzystać słoneczne wrześniowe dni. W tym tygodniu grupa ponad dwudziestu turystów wybrała się we wtorek na wycieczkę na Soszów. Wyruszone tym razem z Wisły, by w końcu zejść do Nydku. Humory dopisywały wszystkim, co – jak powiedzieli naszej gazecie uczestnicy wyprawy – zapowiada, że wszystkie jesienne wycieczki, nie tylko te wtorkowe, powinny być w tym roku bardzo udane. (kor)

Pomogli strażacy

Strażaków trzeba było wezwać do wypadku, który miał miejsce w środę w Hawierzowie. W dzielnicy Podlesie osobowa škoda fabia zderzyła się z autobusem komunikacji miejskiej. Podczas wypadku lżejszych obrażeń doznali dwaj pasażerowie autobusu. Poważniejszy był stan starszej kobiety, która prowadziła samochód osobowy. W wydostaniu się ze zdeformowanego auta musieli jej pomóc zawodowi strażacy z hawierzowskiej jednostki Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej. Po udzieleniu kobiecie pierwszej pomocy ratownicy

przewieźli ją do miejscowego szpitala. (kor)



Kobiecie, która prowadziła samochód osobowy, pomagali w wydostaniu się z auta strażacy.

zza między



MARZENIE O MEDIACH

ANDRZEJ DROBIK, andrzejdrobik@gmail.com

Ciągle jestem niepoprawnym marzycielem, który myśli sobie, że obie strony Śląska Cieszyńskiego są w stanie żyć nie tylko obok siebie, ale razem. Że nie będziemy przechodzili przez Olzę jakby do innego świata, że zaczniemy ze sobą rozmawiać, będziemy mieli wspólne troski i radości. To oczywiście wizja daleka, a jedną z przeszkód jest dalej to, że nie ma dzisiaj mediów transgranicznych, takich, które na równi traktowałyby wschodnią i zachodnią część Śląska Cieszyńskiego.

Kilka razy pisałem o tym, że mieszkam w Ustroniu – kilka kilometrów od granicy, a od lewego brzegu Olzy dzieli mnie zaledwie (a może aż) Czantoria. Jako że staram się obserwować to, co dzieje się wokół mnie, to codziennie robię sobie przegląd prasy. Polskiej,

bo jeśli akurat nie jadę do Cieszyna, to trudno mi nabyć „Głos Ludu” albo „Zwrot”. Co prawda jedna z ustronińskich placówek muzealnych stara się mieć w ofercie zaolziańską prasę, ale wiadomo – różnie to bywa. Pozostają strony internetowe, ale dla człowieka starej daty, bo za takiego się uważam, to nie to samo. Polska prasa pisze o Zaolziu niestety rzadko. Czasem wspomni o jakiejś rocznicy, czasem pojawia się większy artykuł, jeśli akurat któryś z dziennikarzy przejdzie przez Olzę i znajdzie fakt godny jego zdaniem opublikowania. Czasem pojawia się jakiś ważki temat i wtedy Zaolzie obecne jest mocno w polskich mediach, ale powiedzmy sobie szczerze, że to raczej rzadkość. Dlatego ciągle mamy do czynienia z sytuacją, w której nawet jeśli

mieszkając blisko granicy chcielibyśmy o zachodnim brzegu wiedzieć więcej, to jest to zwyczajnie trudne.

Czy jest szansa na to, żeby pojawiły się media prawdziwie transgraniczne? A może jednak ludzi po dwóch stronach Olzy ta druga strona nie obchodzi na tyle, żeby taka np. gazeta miała grono wiernych czytelników? Ja wierzę w misyjną rolę mediów i w to, że powinny kształtować czytelników. Niestety, dzisiaj chyba nie ma organizacji, czy nawet ludzi, którzy mogliby wziąć na siebie trud tworzenia takiego niełatwego tytułu. Na szczęście – i piszę to bez wazeliniarstwa – są „Głos Ludu” i „Zwrot”. A o tytule piszącym o całym regionie, łatwo dostępnym w każdym miejscu Śląska Cieszyńskiego, na razie będę intensywnie marzył.

moim zdaniem



BEZ PRĄDU I SIECI NICZYM BEZ RĘKI

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

W czwartek znowu byliśmy w redakcji przez jakiś czas bez prądu, wczoraj przyszliśmy do pracy i nie działał internet. A także redakcyjna sieć wewnętrzna, wspólny serwer, na który przesyłamy i gromadzimy na nim teksty. Ani sprawdzić, czy tekst tam trafił, czy jest jakaś nowa pocztą. O „wyoglogieniu” jakiegokolwiek informacji czy przejrzeniu serwerów, by się dowiedzieć co w świecie, zwłaszcza w tym nadolziańskim, piszczy, nie ma mowy.

Poczułem się nagle niczym bez ręki. I zrozumiałem, jak bardzo zależni jesteśmy od tych wszelkich nowości, bez których jeszcze przecież nie tak dawno, zwłaszcza my „średniacy” i seniorzy, świetnie się obywaliśmy. Bo młodzi to już chyba w ogóle świata bez sieci nie potrafią sobie wyobrazić. Gdyby tak internet wypadł w całym regionie, na przykład, na tydzień, to nie dość, że nie przeprowadzisz nawet najdrobniejszej transakcji bankowej, do lekarza nie zamówisz się jednym kliknięciem myszki. Nie wspominając już o pogadaniu

z kumplami na portalu społecznościowym, a nie w parku lub kawiarni, czy pochwaleniu się kolejnymi zdjęciami z ostatniej popijawy lub wycieczki do hipermarketu.

Pamiętam, jak w 1982 roku ze zdziwieniem śledziłem w kinie przed seansem kronikę filmową, kiedy to na dużym ekranie biegali w panice ludzie, płonęły sklepy z rozbitymi szybami. To w Nowym Jorku wtedy zabrakło na kilka godzin prądu. Śmiało się wówczas z kolegami. Dopiero później zrozumiałem, jak w strasznej sytuacji musieli się nagle ocknąć mieszkańcy tak ogromnego miasta, w którym wszystko prawie działa na prąd. Także metro, w którego pociągach awaria uwięziła dziesiątki tysięcy ludzi.

Jak u nas poradziłobyśmy sobie przez tydzień bez prądu? Nie byłoby gazet, wiadomości w telewizji, a w gminach i miastach nie działałyby radiowęzły. O tym, co się dzieje, chyba od wybiegających wiadomości heroldów moglibyśmy się czegoś dowiedzieć lub z

radia zasilanego baterijkami. Lodówki popłynęłyby razem z zawartością: mięsem, jarzynowymi mrożonkami i lodami, które trzymamy na jakąś okazję. Zresztą co można by z tych potraw ugotować, jeśli nie ma się w domku gazowej kucharki, za to jest elektryczna. W sam raz na takie okazje. W sklepach kolejki, a i tam zresztą lodówki wyciekły, w knajpie ani obiadu, ani piwa lub kawy się nie napijesz. Długo można by było wyliczać. Makabra... Horror...

Tylko w rodzinie, w gronie przyjaciół byłoby wtedy miło. Przy świecach świetnie się rozmawia, słucha gawęd starszych ludzi (jeżeli w tych czasach zalewu informacji jeszcze byłoby zdolni coś sensownie poopowiadać albo sobie przypomnieć bez smartfona), świetnie się śpiewa przy gitarze. Ciekawe, ile piosenek byśmy sobie przypomnieli bez drukowania tekstów z komputera.

A może by tak warto na chwilę spróbować bez prądu, bez sieci?... Na godzinę, dwie... Na jeden chociażby miły, kameralny wieczór?

Happening na temat zdrowia psychicznego

W Trzyńcu na placu przed Domem Kultury „Trisia” przez całą środę odbywał się happening. Celem jego autorów było przełamanie uprzedzeń względem osób cierpiących na choroby psychiczne. Głównym organizatorem tej imprezy była Diakonia Śląska.

Osoby cierpiące na między innymi schizofrenię czy depresję mogą się wydawać niebezpiecznymi, z niższym poziomem inteligencji. Tymczasem Nancy Saganová, która wraz

z Davidem Pyszko jest współautorką broszury dotyczącej uprzedzeń pod kątem chorób psychicznych, uważa inaczej. – W czasie praktyki podczas studiów doszłam do wniosku, że ludzie cierpiący na choroby psychiczne wcale nie są tak niebezpieczni, jak to prezentują media. Oprócz przypadków ekstremalnych, to ludzie wręcz inteligentni, kreatywni, aktywni i wykształceni – mówi Saganová. (endy)



W Trzyńcu na placu przed Domem Kultury „Trisia” przez całą środę odbywał się happening.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Refleksyjne spojrzenie

Ambasady RP w Pradze i RC w Warszawie oraz władze Czeskiego Cieszyna objęły patronat nad międzynarodową konferencją naukową „Czas – miejsca – ludzie. Naziśtowski system obozowy w latach II wojny światowej”, która w dniach 30 września i 1 października odbędzie się w ośrodku „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Impreza organizowana jest przez Muzeum Ziemi Cieszyńskiej oraz Muzeum Górnośląskie w Bytomiu i jest elementem projektu „Obozy jenieckie Teschen w latach II wojny światowej” współfinansowanego przez Czesko-Polskie Forum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej.

Jak można przeczytać w zaproszeniu na konferencję, rok 2015 ma szczególne znaczenie dla upa-

miętnienia wydarzeń związanych z 70. rocznicą zakończenia II wojny światowej. – Jest to okazja do refleksyjnego spojrzenia na ten dramatyczny w dziejach ludzkości okres zarówno z punktu widzenia historii powszechnej, jak również historii lokalnej. Konieczne wydaje się zaakcentowanie wieloaspektowości recepcji wydarzeń historycznych, czyli doświadczeń ludności cywilnej i jeńców wojennych w latach II wojny światowej, jak też form pamięci o miejscach i ludziach w świadomości lokalnej społeczności regionu. Potrzebna jest refleksja, w jakim wymiarze i czy nadal czas wojny oraz miejsca pamięci obecne są w świadomości zbiorowej kolejnych pokoleń – podkreślają organizatorzy. (kor)

Rusza Letnia Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych

W dniach 21-24 września 2015 roku odbędzie się II edycja Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Profesora Jana Szczepańskiego.

Zadaniem, które spełnić ma Letnia Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych, jest popularyzacja dzieła Profesora Szczepańskiego, jednego z najśłynniejszych polskich socjologów, uczonego urodzonego w Ustroniu. Realizacja idei Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Profesora Jana Szczepańskiego wiąże się z funkcją integrowania różnych środowisk: akademickiego, samorządowego oraz szkolnego.

Szkoła ma kilka etapów. W ramach Szkoły odbędzie się konferencja naukowa, natomiast w dniach 23-24 września pracownicy Uniwersytetu Śląskiego przeprowadzą warsztaty dla uczniów (międzykulturowe, edukacyjne, artystyczne). Dla uczniów zostanie także zorganizowana w Cieszynie i Ustroniu gra miejska typu geocaching śladami Jana Szczepańskiego. Podczas Szkoły zostanie rozstrzygnięty konkurs na esej poświęcony twórczości Jana Szczepańskiego. Podczas LSNFiS odbędzie się także panel samorządowy.

Organizatorami LSNFiS są Powiat Cieszyński, Stowarzyszenie Samorządowe Ziemi

Cieszyńskiej, Miasto Cieszyn, Miasto Ustroniu, Uniwersytet Śląski w Katowicach (Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie), Uniwersytet Łódzki (Wydział Ekonomiczny - Socjologiczny), Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej, Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie.

Honorowy Patronat nad Szkołą objęli Artur Szczepański, Jerzy Buzek – poseł do Parlamentu Europejskiego, Jan Olbrycht – poseł do Parlamentu Europejskiego, Janusz Król – starosta Powiatu Cieszyńskiego, Ryszard Macura – burmistrz Miasta Cieszyna, Ireneusz Szarzec – burmistrz Miasta Ustronia, prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – JM rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, prof. zw. dr hab. Włodzimierz Nykiel – JM rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz – przewodniczący Stowarzyszenia Wspierania Edukacji Międzykulturowej. Honorowym rektorem Szkoły jest prof. zw. dr hab. Daniel Kadłubiec.

PROGRAM

Poniedziałek 21 września, Ustroniu-Prażakówka

9.30 – otwarcie II LSNFiS, wystąpienia ilościowości

10.30 – wykład inauguracyjny dra J. Olbrychta: O społecznej roli i funkcjach socjologów

11.45 – wykłady mistrzów:

Prof. dr Tadeusz Siwek z Uniw. Ostrawskiego
Dr hab. Marek Rembierz z Uniw. Śląskiego

13.30 – złożenie kwiatów pod pomnikiem Prof. Jana Szczepańskiego

15.30 – panel samorządowy moderują

dr hab. M. Rembierz i mgr S. Kubicius

15.30 – Dr hab. B. Dziadzia: „Korzeniami wrośłem w ziemię” i przemiany ponowoczesnej lokalności. Wykład dla słuchaczy Uniwersytetu III Wieku

17.30 – konferencja młodych naukowców

Wtorek 22 września,

Hotel Wilga w Ustroniu-Zawodziu

9.00 – Prof. dr hab. D. Kubok: Hezjod i greckie źródła problemu sztuki życia

Prof. dr hab. M. Dziemianowicz: Pedagogiczny dyskurs uznania

Prof. dr hab. E. Jurczyńska-McCluskey:

O zmianach społecznych i ich skutkach w okresie ponowoczesności

Dr V. Dunaeva: Nieznośna lekkość bytu. Jan Szczepański- perspektywa psychologiczna

10.45 – warsztaty metodologiczne

Zaolzie, Czeski Cieszyn,

Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego

14.30 – konferencja naukowa w Auli Gimnazjum

Występują:

prof. dr hab. K. Wielecki, dr J. Szymeczek, prof. dr hab. J. Budniak, prof. dr hab. W. Świątkiewicz

16.00 – zwiedzanie Zaolzia

Środa 23 września, Ustroniu, Aula

Gimnazjum nr 1 im. Prof. J. Szczepańskiego

9.00 – otwarcie

9.15 – Prof. dr hab. D. Kadłubiec: Mowa cieszyńska jako język ocalenia narodowego

10.00 – ogłoszenie wyników konkursu na esej

10.15 – gra terenowa

10.15 – warsztaty dla młodzieży i nauczycieli

12.35 – quiz wiedzy o Profesorze Janie Szczepańskim

13.05 – zakończenie II LSNFiS w Ustroniu

Czwartek 24 września, Cieszyn,

Centrum Konferencyjne UŚ

9.00 – otwarcie

9.15 – Prof. dr hab. D. Kadłubiec: Droga Profesora Jana Szczepańskiego jako człowieka, uczonego i myśliciela

10.00 – ogłoszenie wyników konkursu na esej

10.15 – gra terenowa

10.15 – warsztaty dla młodzieży i nauczycieli

12.35 – quiz wiedzy o Profesorze Janie Szczepańskim

13.05 – zakończenie II LSNFiS w Cieszynie

Chiński nie może być trudny

Konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski, jest człowiekiem zapalonym do swej pracy w dyplomacji. Czytelnikom „Głosu Ludu” przybliży w wywiadzie okres studiów w Chinach, służbę w Ambasadzie RP w Wietnamie, opowiada także o swojej rodzinie, która – jak zdradza – w wolnym czasie stawia na sport.

Przyjechał pan do Ostrawy zaledwie kilka tygodni temu. Jakie są pana pierwsze wrażenia z tego miasta?

Bardzo pozytywne. Miałem już pierwsze spotkanie z władzami województwa oraz z prezydentem miasta. Muszę powiedzieć, że relacje z tutejszymi władzami układają się bardzo dobrze i choć dużo zostało już zrobione, to zostaje pole do dalszego wzmacniania naszych wzajemnych stosunków. Omówiliśmy z hetmanem Novákiem i prezydentem Macurą kilka propozycji i mam nadzieję, że będziemy je wdrażać. Jeśli zaś chodzi o samą Ostrawę, to muszę stwierdzić, że Konsulat jest usytuowany w przepięknym miejscu, tuż obok pięknego parku nad Ostrawicą. Po drugiej stronie rzeki mamy Śląską Ostrawę, z pięknymi okolicami wokół zamku. Dotarliśmy tam już z rodziną na rowerach. Szkoda, że dzień ma tylko 24 godziny, bo moje dzieci są tak zadowolone z tego miejsca, że chciałyby, by dzień trwał dłużej. Bardzo lubimy jeździć na rowerze, a tutaj w pobliżu jest piękna ścieżka rowerowa. Staramy się w weekendy jeździć dziennie po 20-30 km, co jest sporą odległością, biorąc pod uwagę, że córka ma dopiero 7 lat (syn 9).

Gościł pan już na kilku polskich imprezach w tym regionie, spotkał się pan z działaczami polskich organizacji. Kogo zdążył pan poznać?

Miałem spotkanie z Radą Kongresu Polaków, z Zarządem Głównym PZKO. Rozmawiałem z prezesem Szymeczkiem i prezesem Rytką, a także z prezesami poszczególnych Kół PZKO. Byłem na Dożynkach Śląskich w Hawierzowie-Błędowicach, na obchodach 25-lecia Domu PZKO w Lesznej Dolnej, połączonych z festiwalem kapel ludowych. Gościłem również na rozpoczęciu roku szkolnego w Gnojniku, gdzie remont szkoły był współfinansowany m.in. z funduszy polonijnych polskiego MSZ. Odwiedziłem Młode Żwirkowisko w Cierlicku. W tym tygodniu, od piątku do niedzieli, w Ostrawie odbywają się Dni NATO – duża impreza o charakterze wojskowym, na której obecni będą również przedstawiciele Polski. Dlatego my, jako Konsulat, również jesteśmy zaangażowani w to przedsięwzięcie. Jeśli chodzi o organizacje polskie w RC, jestem pod dużym wrażeniem, widząc, że tyle osób w celu krzewienia kultury i tradycji polskiej poświęca swój własny czas, robi to po godzinach pracy, za darmo. To jest naprawdę niesamowite. Efekty tej pracy – występy zespołów czy kapel ludowych – robią wrażenie. To są profesjonalnie przygotowane imprezy. Kolejna rzecz to Domy PZKO, które są wspaniałym miejscem, w których spotyka się polska społeczność. A także polskie szkoły. Mogę się tylko cieszyć z tego, że tak to tutaj wygląda. Będę się starał dalej wspierać państwa wysiłki.

Pracując w Ambasadzie RP w



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Janusz Bilski 29 sierpnia objął posadę konsula generalnego RP w Ostrawie.

Waszyngtonie i w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku zetknął się pan z amerykańską Polonią. Jakie to było doświadczenie?

W Stanach Zjednoczonych byłem kilkanaście lat temu. Trudno mi więc mówić o aktualnej sytuacji Polonii w USA. Dla mnie był to w każdym razie ciekawy okres pracy. W Stanach miałem najwięcej do czynienia z organizacjami zrzeszającymi młodą Polonię, ludźmi, którzy kończą uniwersytety i rozpoczynają aktywność zawodową. Mówiłem już, że również na tym terenie będę chciał się skupić na kontaktach z młodzieżą, jako prężnej grupie społecznej z dużym potencjałem.

Pana nowsze doświadczenia dotyczą zupełnie innego kontynentu i innego obszaru kulturowego. W latach 2007-2010 pracował pan w polskiej ambasadzie w Hanoi. Jakie było zderzenie z zupełnie inną kulturą?

Wietnam był dla mnie nowym krajem, w którym wcześniej nie byłem, natomiast nie był dla mnie tak całkowicie obcy, ponieważ studiowałem stosunki międzynarodowe w Pekinie. Wietnam jest krajem o kulturze zbliżonej do kultury chińskiej, choć ma, oczywiście, swoją specyfikę.

Czy na oficjalnych przyjęciach i imprezach panowały inne niż w Europie zwyczaje, obowiązywały inne zasady etykiety?

Przyjęcia oficjalne są dziś podobne na całym świecie, choć można zauważyć pewne drobne różnice wynikające ze sposobu bycia i zwyczajów towarzyskich. W tamtejszej kulturze nie wypada nikomu odmawiać wprost. Dlatego, gdy długo nie było odpowiedzi na pytanie, wiadomo było, że należało

to traktować jako odmowę. Są też różnice kulturowe wynikające z odmiennego podejścia do niektórych spraw.

Wcześniej niż Wietnam poznał pan Chiny, studiując na uniwersytecie w Pekinie. Uczył się pan języka chińskiego już przed wyjazdem na studia?

Pierwszy kurs języka chińskiego miałem dopiero na miejscu. Studia były trzyletnie. Pierwszy rok to był kurs językowy, na drugim roku kurs językowy mieszał się z elementami studiów, trzeci rok w pełni był poświęcony stosunkom międzynarodowym. Były to zajęcia częściowo odpowiadające studiom stosunków międzynarodowych na polskich uczelniach, a częściowo wynikające ze specyfiki kraju, z chęci pokazania jego historii oraz różnych doktryn związanych z panującym tam ustrojem politycznym. Wykłady, egzaminy – wszystko odbywało się po chińsku, studiowaliśmy razem z Chińczykami.

To musiało być trudne...

Początki zawsze są trudne, ale ja twierdzę, że skoro 1,4 mld osób mówi po chińsku, to nie może to być zbyt trudny język.

Wietnamski bardzo różni się od chińskiego?

Kiedy człowiek znający język chiński zacznie się wsluchiwać w wietnamski, to zrozumie ok. 20-30 proc. Te języki różnią się w pewnym stopniu, a podstawowa różnica jest ta, że w języku wietnamskim nie używa się pisma obrazkowego, tylko łacińskiego alfabetu uzupełnionego specjalnymi znakami wyrażającymi tony. Alfabet wietnamski został wymyślony przez francuskich misjonarzy, a później, w czasie rewolucji, został

wdrożony z prostego powodu: by ludzie szybko nauczyli się czytać i pisać.

Ten język jest więc dla nas łatwiejszy od chińskiego?

Tego nie da się tak powiedzieć. Jest to – podobnie jak chiński – język tonalny. Dużo czasu trzeba poświęcić na różnice w wymowie. Jedno słowo może oznaczać kilka różnych rzeczy w zależności od tego, w którym tonie jest wypowiedziane. Dla nas nauczanie się czegoś takiego jest bardzo problematyczne. Chińczycy mają dlatego taki złożony system zapisu, by oddawał znaczenie, by tak samo wypowiedziane słowo w innym tonie mogło być odróżnione. U Wietnamczyków, którzy stosują alfabet łaciński, stanowi to problem. Ja nauczyłem się tylko podstawowych rzeczy z języka wietnamskiego. Porozumiewałem się tam po angielsku, po chińsku, a czasem po rosyjsku. W Wietnamie jest dużo absolwentów uczelni państw byłego obozu wschodniego. W związku z tym Wietnamczycy jeździli również na studia do Polski, skończyło je u nas kilka tys. obywateli Wietnamu. Dlatego w Hanoi czasem można było porozmawiać również po polsku. W czasie, kiedy byłem w Wietnamie na placówce, to ministrem środowiska i szefem Towarzystwa Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej był absolwent polskiej uczelni. Z nim mogłem rozmawiać po polsku, co było dla mnie naprawdę miłym i przyjemnym doświadczeniem.

Kim byli członkowie Towarzystwa Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej?

Byli to nie tylko absolwenci polskich uczelni, ale też osoby, które wyjechały do Polski do pracy, a potem wracały do swojego kraju,

inwestując w Wietnamie pieniądze zarobione w Polsce. Wietnam jest teraz w fazie szybkiego rozwoju gospodarczego. Wietnamczycy są ludźmi pracowitymi, biorą sprawy w swoje ręce. Myślę, że podobnie się przedstawia sytuacja z naszymi obywatelami, którzy jeżdżą do Wielkiej Brytanii. To także są ludzie bardzo przedsiębiorczy i pracowici. Jestem bardzo zadowolony z mojego pobytu w Wietnamie, pod względem zawodowym było to niesamowite doświadczenie. Dobrze mi się tam pracowało.

Co spowodowało, że wybrał pan pracę w dyplomacji?

Zmierzałem w tym kierunku od momentu, kiedy zdecydowałem się na stosunki międzynarodowe. Byłem przekonany, że praca w dyplomacji pozwoli mi poznać różne miejsca na świecie, pracować z różnymi ludźmi. To wydawało mi się bardzo interesujące. I muszę powiedzieć, że to marzenie się spełniło – pracowałem w Europie, Azji, Ameryce. Wiele moich koleżanek i kolegów po sinologii poszło do biznesu. Ale praca w biznesie wiąże się tylko z jednym obszarem. Ja wolałem wybrać większy obszar zainteresowania, bym mógł się ciągle intelektualnie rozwijać, bo to jest dla mnie bardzo ważne. Drugi podstawowy powód, dla którego wybrałem dyplomację – teraz to może zabrzmieć trochę górnolotnie – to chęć służenia Polsce. Pracowałem kiedyś w firmie prywatnej, ale powiem szczerze, że choć była to bardzo interesująca praca, to brakowało mi możliwości służenia państwu. To są dwa podstawowe powody, dla których wybrałem pracę w dyplomacji.

Wróćmy na koniec do tego, od czego rozpoczęliśmy tę rozmowę – do pana rodziny i spędzania wolnego czasu. Czy oprócz turystyki rowerowej ma pan jakieś inne hobby, uprawia pan jeszcze jakiś sport?

Latem jeździmy na rowerach, zimą na nartach. Również z tego powodu jestem bardzo zadowolony, że trafiliśmy do Ostrawy, gdzie tuż obok są góry. Dowiedziałem się już od przedstawicieli tutejszych polskich organizacji, że zimą organizowany jest Zjazd Gwiazdzysty – zawody narciarskie dla uczniów polskich szkół. Wiem, że również impreza ta była w poprzednich latach wspierana przez Konsulat. Nie ukrywam, że jestem bardziej zapalonym niż profesjonalnym narciarzem (tak naprawdę to moja żona nauczyła mnie jeździć na nartach – rodzina jej taty pochodzi z Bielska-Białej i każde ferie spędzamy w okolicach Wisły i Ustroja). Pod względem naszych zainteresowań sportowych trafiliśmy tutaj idealnie – są i ścieżki rowerowe, i narciostady. Żona z dziećmi odkrywa rolki, a zimą jeżdżą na łyżwach. Obie z córką trochę biegają. Staramy się nie tylko o rozwój intelektualny, ale też fizyczny, bo i on jest bardzo ważny.

Rozmawiała: DANUTA CHLUP

Nie jestem tylko zażartą chemiczką

Skończyła studia chemiczne w Pradze, przez pół roku pracowała w zakładzie przetwórczym, a potem kierowała laboratorium w czeskokoczeskiej mleczarni. Lubi czytać i nie przepada za histori... Mało kto się domysla, że to kilka zdań z życiorysu wicedyrektor Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszyńsku, Marii Jarnot. Poprosiliśmy ją, by zdradziła nam o sobie jeszcze ciut więcej.

Co to znaczy być wicedyrektorem czy – jak kto woli – zastępcą dyrektora gimnazjum? Na czym polega pani praca?

Do moich obowiązków należy organizacja wewnętrzna szkoły. Przygotowuję rozkład lekcji, rozpisuję zastępstwa i dyżury, załatwiam różne sprawy wewnętrzne, a także, pod nieobecność dyrektora, rozwiązuję sprawy natury technicznej. Ponadto służę pomocą nauczycielom w sprawach organizacyjnych i klasowych. Oprócz tego uczę. Mam dziesięć lekcji tygodniowo, czyli pełny etat nauczycielski wicedyrektora.

Woli pani uczyć czy urzędować?

Zawsze bardzo lubiłam uczyć, ale kiedy otrzymałam propozycję zostania zastępcą dyrektora, postanowiłam spróbować czegoś nowego. Cieszę się, że przyjąłem tę propozycję. Dzięki temu moja praca w szkole stała się bardziej różnorodna. Przez chwilę jestem więc nauczycielem, a przez chwilę urzędnikiem. Lubię jedno i drugie.

Był czas, kiedy nie pracowała pani w szkolnictwie. Co to była za praca?

Ukończyłam chemię żywności w Wyższej Szkole Chemiczno-Technologicznej w Pradze. Po studiach stwierdziłam jednak, że na naszym terenie nie ma specjalnie dla mnie pracy. W Czechach, owszem, czekały na mnie ciekawe propozycje, ja jednak chciałam wrócić na Zaolzie. Na początku odbywałam więc praktykę w zakładzie „Potraviny Karviná” w zawodzie kucharki, po czym przeszłam do mleczarni w Czeskim Cieszyńsku.



Do zadań wicedyrektora należy m.in. przygotowanie rozkładu zajęć.

Tam zostałam kierownikiem laboratorium, ale tylko na czas urlopu macierzyńskiego mojej poprzedniczki. Kiedy później sama poszłam na urlop macierzyński, postanowiłam zgłosić się na uzupełniające studia pedagogiczne, by móc później szukać pracy w zawodzie nauczyciela.

Zarówno praca w szkole, jak i w laboratorium ma swoje plusy i minusy. Co dawała pani praca chemika, a co daje praca nauczyciela?

Tego chyba nawet za bardzo nie da się porównać. Praca w laboratorium na stanowisku kierownika była tym, do czego przygotowywałam się fachowo w czasie studiów. Samodzielna praca w laboratorium mi odpowiadała, bo była to praca ciekawa, ale zupełnie inna niż w szkole. To, że nie pracowałam tylko w szkolnictwie, pozwala mi podchodzić do nauczycielskiej profesji z pewnym dystansem. Szkoła to taki inkubator, który ze światem realnym, niestety, ma niewiele wspólnego.

Dlatego życzyłamby wszystkim nauczycielom, żeby na jakiś czas wyszli poza jej mury i zakosztowali innej pracy. Wtedy dopiero by się przekonali, jak fajnie być nauczycielem.

Czy są takie chwile, kiedy najchętniej nie poszłaby pani do szkoły?

Myszę, że większość ludzi, kiedy budzi się rano do pracy, najchętniej zostałaby w domu. Ja też czasami tak mam. Kiedy jednak przychodzą wakacje lub, co gorsza, na jakiś czas człowiek traci pracę, wtedy dopiero uświadamia sobie, jak brak zajęć mocno może doskwierać.

Kim jest prywatnie wicedyrektor Maria Jarnot?

Cieszę się, że jestem nauczycielką, chociaż ten zawód nie jest tym, co pierwotnie chciałam robić. Na pewno nie jestem jednak – jak niektórzy mogą myśleć – tylko zażartą chemiczką. Interesuje mnie bardzo dużo innych rzeczy – cały świat związany z przyrodą, archeologia i dzieje dawnych kultur, a także ogrodnictwo i robotki ręczne, na które jednak ostatnio jakoś brakuje mi czasu. Co natomiast mnie nie interesuje, to historia. Nie lubię tych wszystkich filmów dokumentalnych o wojnie, które teraz leczę. Raczej wolę sobie coś poczytać. Zwykle wybieram książki lżejszego kalibru, które pozwalają mi się zrelaksować po dniu pracy w szkole. Za bardziej ambitną lekturę być może zabiorę się kiedyś na emeryturze.

Rozmawiała
BEATA SCHÖNWALD

Przyjdź do nas! Zachęcamy!

W „gimply” młodzież się uczy, ale też rozwija swoje talenty i zainteresowania. O tym, że również po lekcjach można spędzać czas w szkole w atrakcyjny sposób, przekonują sami uczniowie.

CHÓR »COLLEGIUM IUVENUM«

Próby: w poniedziałki po 8. lekcji
Prowadzący: Leszek Kalina, Grażyna Sucha

»Collegium Iuvenum« to reprezentacyjny chór naszego gimnazjum, który może pochwalić się szerokim repertuarem i wieloma sukcesami. Rekrutacja przebiega tak, że każdy pierwszoklasista gimnazjum jest przesłuchany przez dyrygenta Leszka Kalinę i jego asystentkę Grażynę Suchą, którzy na tej podstawie decydują o tym, czy dana osoba nadaje się do chóru, czy nie. Dla tych uczniów, którzy się nadają, ale jeszcze się wahają, zachętą mogą być bardzo atrakcyjne wyjazdy, które odbywają się w kraju i za granicą. Są to zwykle kilkudniowe wyjazdy, w czasie których nawiązujemy bliższe kontakty w ramach wszystkich roczników, mamy możliwość poznać nowe miasta i przeżyć coś, czego jeszcze nigdy nie przeżyliśmy, jak np. wielkie imprezy chóralne, koncerty czy radość z odniesionego sukcesu. Naprawdę warto.

KAPELA GOROLSKO »ZORÓMBEK«

Próby: w piątki po 6. lekcji
Prowadzący: Leszek Kalina
„Zorómbek” jest zespołem dla tych, którzy lubią grać i śpiewać. W praktyce wygląda to tak, że chłopcy grają, a dziewczyny śpiewają. Przy tej okazji

poznają naszą kulturę, folklor, a także mało spotykane instrumenty ludowe, jak np. gajdy. Plusem jest więc na pewno kontakt z żywą muzyką. „Zorómbek” występuje zwykle w naszym regionie lub w Polsce. I chociaż jest kapelą gorolską, otwarty jest dla wszystkich uczniów gimnazjum. Nie tylko tych z podgórskiej części Zaolzia, ale również dla tych mieszkających na „dołach”, skąd obecnie pochodzi wielu członków. Możesz przyjść więc i ty!

Do śpiewania zachęcają: Adam Martynek i Dorota Bizon

SZKOLNE KÓŁKO ALTERNATYWNYCH PREZENTACJI ARTYSTYCZNYCH SZ.K.A.P.A.

Próby: w czwartki po lekcjach
Prowadzący: Władysław Kubiś
Nasze spotkania trwają godzinę lub półtorej w zależności od tego, czy przygotowujemy jakiś spektakl, czy nie. Większość czasu spędzamy na omawianiu spektaklu, który później staramy się przetworzyć na sztukę. Obecnie pracujemy nad spektaklem na konkurs recytacyjny „Kresy”. W tym roku mamy dużo nowych członków, w związku z czym nasze spotkania nie odbywają się już w takim kameralnym składzie jak dawniej. Ale to dobrze, bo SZ.K.A.P.A. jest absolutnie dla każdego. Przyjść może każdy, zarówno ten, kto ma talent, jak i ten, który uważa, że go nie ma. W każdym tkwi bowiem przynajmniej małe coś, nad czym można popracować i wykorzystać na scenie. Dla mnie SZ.K.A.P.A. to czas spędzony z fajnymi ludźmi oraz możliwość dania czegoś z siebie.

Przekonuje: Hania Zajac

KLUB SPORTOWY »GIMPEL«

Gry sportowe: codziennie po lekcjach
Prowadzący: Jerzy Gąsior, Leszek Bednarski, Grażyna Miłoch

W ramach Klubu Sportowego gramy w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę i unihokeja. Najwięcej osób wybiera siatkówkę, choć można powiedzieć, że do każdej konkurencji sportowej w ramach Klubu zgłasza się dość pokaźna grupa. Plusem kółka sportowego jest to, że mamy okazję pograć również z kolegami z innych klas, zarówno ze starszymi, jak i młodszymi, a nawet nauczycielami. Dużą motywacją są również turnieje międzyszkolne, np. o Puchar Burmistrza Czeskiego Cieszyńska, który udaje nam się wygrywać. W Klubie Sportowym „Gimpel” można spotkać wielu wspaniałych ludzi, dlatego gorąco zapraszamy w nasze szeregi!

Zachęcają: Adam Šarec, Stasiek Franek, Marek Konečný, Andrzej Czudek i Karolina Santarius

KLUB DEBAT

Spotkania: nieregularnie
Koordynator: Tatiana Kotula

Debate polega na tym, że jest dana teza i trzyosobowa drużyna stara się przekonać sędziego i słuchaczy o tym, że właśnie ona ma rację, potwierdzając daną tezę lub ją negując. Sztuka tkwi w tym, że musimy umieć obronić nawet taką tezę, z którą osobiście się nie zgadzamy. Debatowanie rozwija więc logiczne myślenie, uczy wyszukiwania informacji w internecie, poszerza hory-

zonty. Dzięki debatowaniu łatwiej przychodzi nam prezentowanie swoich poglądów na forum i zwalczanie tremy. Z uwagi na to że debatujemy po polsku, czesku i angielsku, poszerzamy również swoje słownictwo. W ciągu roku wyjeżdżamy na szkolenia oraz turnieje debat. Konkursów jest naprawdę wiele, nie brakuje więc okazji do sprawdzenia się w sztuce debatowania. A jak wykorzystamy ją w przyszłości? Debaty dają nam większą siłę przebicia, mogą przydać się więc w rozmowie kwalifikacyjnej albo na przykład w zawodzie prawnika.

Przekonują: Klara Kotas, Tomek Suchy, Mirka Putzlacher i Katarzyna Zahraj

KLUB FILMOWY

Spotkania: nieregularnie
Prowadzący: Regina Tietz
Nasz Klub Filmowy to taki satelita organizacji „Jeden svět na školách”, która pomaga zakładać kluby filmowe w szkołach w całym kraju, koordynuje ich działalność i zaopatruje w filmy. W ciągu roku Klub Filmowy realizuje w gimnazjum projekcje różnych filmów, które najpierw staramy się odpowiednio wypromować, a następnie – już po obejrzeniu filmu – dyskutować na poruszany w nim temat. Czasem na nasze filmy przychodzi nawet po 30 osób, innym razem siedzimy sami w trójkę. Co daje taki seans filmowy? Film bardziej kondensuje realne przeżycie, może być więc pomocny w podejmowaniu decyzji w różnych kontrowersyjnych kwestiach oraz w formowaniu opinii. Dla innych może to być z kolei bardziej bezpo-

GIMNAZJALNY KALENDARZ

- ✓ **Szkoła prof. Szczepańskiego. 22 września:** Letnia Szkoła Nauk prof. Szczepańskiego gościć będzie w gimnazjum. Na konferencji, która odbędzie się w auli gimnazjum, wystąpi chór szkolny „Collegium Iuvenum”.
- ✓ **Z prezydentem face to face. 23 września:** Kto ma pytanie do prezydenta, będzie miał okazję je zadać. Prezydent RC, Miłoch Zeman, spotka się z młodzieżą obydwu czeskokoczeskich gimnazjów – polskiego i czeskiego. Podobno jest gotowy odpowiedzieć na każde pytanie.
- ✓ **Debate w stolicy. 25 września:** Pierwszy tegoroczny wyjazd na debaty w języku angielskim. Tym razem do Pragi.
- ✓ **Wreszcie wolno! 28 września:** Po czterech tygodniach szkolnych zmagani wreszcie dodatkowy dzień wolny od nauki. 28 września obchodzimy święto czeskiej państwowości, które przypada na dzień św. Wacława. (sch)

średnia metoda, by dowiedzieć się czegoś bez sięgania po książkę lub gazetę. Gimnazjalny Klub Filmowy prowadzą trzy osoby. Dwa razy w roku wyjeżdżamy do Pragi na zjazd przedstawicieli wszystkich klubów filmowych, gdzie uczestniczymy w warsztatach, dyskusjach, spotkaniach z reżyserami i wieloma ciekawymi ludźmi.

Na filmy zapraszają: Magdalena Guńka i Piotr Cielecki

Przygotowała:
BEATA SCHÖNWALD

MAŁGORZATA KIEREŚ PISZE O »WARTOŚCIACH, KIERE NIE KUPIMY W ŻODNYM SKLEPIE«

Wielcy Judymi zaolziańskiej kultury

Przed 50 laty, dokładnie 29 września, odbyło się pierwsze spotkanie Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO, która, działając przez 30 lat, zmieniła zasadniczo stosunek do tradycji kulturowej poprzez setki publikacji, dziesiątki konferencji międzynarodowych i sesji, prelekcje, spotkania w terenie i szkołach, koncerty zespołów regionalnych i kapel, przeglądy cieszyńskiej pieśni ludowej, wystawy, wydawnictwa zawierające poezję gwarową itd. Publikujemy dziś garść wspomnień i refleksji tych, którzy uczestniczyli w jej życiu. Ich głos jest szczególnie ważny i interesujący.

Był sobotni, jesienny, słoneczny poranek 22 października 1988 roku, gdy pojechałam na zaproszenie Sekcji Folklorystycznej Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego do Lutyni Górnej. W Ustroniu na Gojach do tego samego autobusu wsiadł Józef Pilch, bibliofil, z którym udaliśmy się na folklorystyczne seminarium. Po drodze wstąpiliśmy z panem Józefem do redakcji „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, gdzie na pana Józefa czekał redaktor Robert Danel, dla którego ustroniski bibliofil przyniósł opracowany materiał. U redaktora Danela wypiliśmy dobrą herbatę z cytryną i udaliśmy się na przejście graniczne, gdzie obowiązkowo należało okazać zaproszenie. Doszliśmy do siedziby PZKO, skąd razem z uczestnikami seminarium pojechalismy do Lutyni. Byłam przekonana, że przyjeżdżam na konferencję, na której zostaną odczytane referaty, po których nastąpi dyskusja, i rozjedziemy się do domu. A wszystko potoczyło się zupełnie inaczej...

NAJWAŻNIEJSZY »NAUKOWY« DZIEŃ

Do dziś nie zapomnę mojego zaskoczenia wszystkim, co wydarzyło się, a absolutnie nie poparło moich wcześniej w głowie ustalonych myśli. Nie wiedziałam, że weszłam w świat, który miał znamiona magicznej bajki wypełnionej od początku do końca realnymi, bogatymi treściami. Był to najważniejszy „naukowy” dzień w moim życiu. Od tego dnia zrozumiałam, jak ważny jest mój zawód, jak ważne jest bogactwo, które mam pod ręką. Pierwsze i największe zaskoczenie to przywitanie się uczestników, które odbywało się w domowej atmosferze, wszyscy witali się jak najlepsi przyjaciele. Tak również przywitano mnie, choć osobiście nikogo nie znałam. Poczulałam się tak jakbym była w domu, do którego przyszli moi krewni czy sąsiedzi. Atmosfera przywitania się z uczestnikami seminarium dawała poczucie otwartego domu, bez programu.



Dni Folkloru z prof. Janem Szczepańskim w Mostach koło Czeskiego Cieszyzna, 1987 r.

Podczas seminarium, które miało swój tematycznie określony profil, a wtedy w Lutyni były to doroczne zwyczaje i obrzędy, referowali zarówno przedstawiciele świata nauki, jak również pasjonaci ludowej kultury, jej terenowi badacze. Dawało się odczuć ważną konfrontację metod badawczych z zapisanymi surowymi źródłami z badań terenowych i archiwalnych, co poszerzało każdemu z nas pole badawcze. Jednym z punktów konferencji był wspólny obiad dla wszystkich jej uczestników. To może coś zupełnie normalnego, ale właśnie w ten sposób podkreślona została istotna wspólnota stołu, która umacniała jedność, jak również potwierdzała formę szacunku dla prelegentów i przyjezdnych. Po wygłoszeniu referatów przyszła pora na dyskusję, wymianę poglądów, które wyznaczały nowe pole badań, konieczne rozszerzanie i uzupełnianie tematyki badawczej.

Podsumowania na seminarium dokonywał prof. Daniel Kadłubiec, który był również moderatorem spotkania. Ilustrował tym samym kolejne możliwości interpretacyjne tego, co w terenie zostało zebrane, wskazywał na metody pracy, sposób

zbierania materiału i jego dokumentowania. Wieczorem seminarium okraszone zostało żywą terenową prezentacją dorobku miejscowych zespołów folklorystycznych, gawędziarzy, kapel. To była prawdziwa uczta duchowa, która wzmacniała wypowiedziane słowo na seminarium, łączyła ludzi, wzmacniała poczucie wspólnoty.

OŚRODEK WYMIANY DOŚWIADCZEŃ

Przewodniczący Sekcji Folklorystycznej, profesor Daniel Kadłubiec, na Zaolzie zapraszał najwybitniejsze postacie świata polskiej, czeskiej, morawskiej, słowackiej nauki. Oni nie tylko propagowali nieznana dla wielu historii i kultur mniejszości polskiej na Zaolziu, ale także prezentowali swoje naukowe badania, które były istotne dla badań tej mniejszości. Poznawali tych „swoich”, „zza między”, których często nie znali. Sekcja była pomostem, ośrodkiem wymiany doświadczeń i myśli, ale też miejscem koleżeńskich kontaktów, poznawania różnorodnych warsztatów i sposobów opisywania rzeczywistości kulturowej. Ta piękna wizja połączenia nauki z praktyką to

fenomen, który potwierdzony został natychmiastową publikacją materiałów z seminarium, jakie na zawsze zatrzymały ten dokument czasu, spotkania, wymiany myśli, sądów i refleksji. Wydawnictwa tej Sekcji Folklorystycznej stały się wartością ponadczasową. Stanowią niepowtarzalne dokumenty etnograficzne, które napisane zostały językiem przystępnym dla każdego odbiorcy. Dokumentowały takie dziedziny kultury ludowej, których, niestety, po polskiej stronie nie zauważono w czasie, gdy były jeszcze częścią żywej kultury i jej bogactwem.

NIEZAPOMNIANE PUBLIKACJE

Do dziś w Muzeum Beskidzkim w Wiśle najbardziej wykorzystywane są w edukacji regionalnej publikacje D.K. Kadłubca „Uwarunkowania kultury cieszyńskiej” (1987), E. Milerskiej „Haft na żywotku cieszyńskim” (1986), J. Szymika, A. Szpyrca „Cieszyńskie formy do masła” (1988) oraz W. Milerskiego „Wędrowki nazewnicze”, które obrazują naszą przestrzeń kulturową i jej językową wartość. Nie sposób pominąć także następujących publikacji: K. Piegzy „Nakrycia głowy kobiet cieszyńskich” (1979), W. Młynka „Koło, koło młyński” (1979, zwrócenie uwagi na folklor dziecięcy w publikacji) czy niezapomniane publikacje Karola Piegzy oraz Antoniego Szpyrca o jabłonkowskim rzemiośle. Warto przypomnieć prace, które dokumentowały twórczość poetycką, m.in. Henryka Jasiczka, Anieli Kupcowej, Adama Wawrośa, Władysława Młynka, dla których to tomików poezji ciepłe, pełne merytorycznego opisu wstępy napisał Daniel Kadłubiec. Dzięki pasjonatom tej Sekcji pozyskujemy jakże piękny i niepowtarzalny opis legend, podań i opowieści folklorystycznych, które opracował Józef Ondrusz w publikacji „Cudowny chleb”. Są to opracowania tych, którzy w tej kulturze wyrosli i najlepiej ją znali. Była to dla tych badaczy życiowa pasja, a efekt ich mrówczej pracy nakiero-

wany był na konkretnego odbiorcę, który na ten produkt tu czeka, byli to swoi.

Koncepcja całości terenowej, tematycznej, wydawniczej i praktycznej, w której wyraźny nacisk położony został na transmisję międzypokoleniową, udała się twórcy tej koncepcji, panu profesorowi Danielowi Kadłubcowi. To on każdy z tych ważnych elementów dopełniał treścią ponadczasową. Kształtujący charakter miały coroczne wycieczki, których celem były znaczące festiwale, m.in. w Wychodnej, w Terchowej, Strażnicy. Dopełnieniem społecznikowskiej pracy były organizowane w niepowtarzalnej atmosferze Bale Gorolskie w Mostach Jabłonkowskich oraz Gorolski Świąto w Jabłonkowie, łączone z prezentacją bogatej działalności Klubu Twórców Ludowych. Trudno w słowach opisać ducha tych spotkań, kiedy całe Zaolzie chce być razem, kiedy manifestując wspólnotę prezentuje się ona w stroju, muzyce, pieśnierzce. To wartości, „kierne nie kupimy w żodnym sklepie”.

OKRUSZKI WSPÓŁPRACY

W historię tej Sekcji Folklorystycznej wpisuje się także malutki okruszek naszej muzealnej pracy i współpracy. Współpracę tę rozpoczął Jan Krop, nieżyjący już kierownik muzeum, który przez wiele lat współpracował z poetami zaolziańskiej ziemi. To z jego inicjatywy w Muzeum Beskidzkim w Wiśle organizowane były Dni Zaolzia, połączone z prezentacją dorobku naukowego badaczy tej sekcji. Niestety, zawsze organizowane było w środku – w środy – Tygodnia Kultury Beskidzkiej, kiedy wielu ludzi związanych z kulturą pracowało przy organizowaniu tej imprezy, nie uczestniczyło więc w tych spotkaniach. Ponadto wprowadzenie Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych do programu TKB spowodowało, że nie było możliwości organizowania Dni Zaolzia w czasie TKB właśnie w środy, ponieważ już w ten dzień ten festiwal miał inaugurację. Zaproponowałam więc panu przewodniczącemu L. Richterowi spotkania w okresie jesieni, kiedy wszyscy mają czas. Niestety propozycja zmiany terminu Dni Zaolzia w Muzeum Beskidzkim w Wiśle nie została przyjęta przez nowego prezesa Sekcji Ludoznawczej. Pozostały więc tylko prywatne kontakty z Wielkimi Judymi zaolziańskiej kultury. To dla nich dziś wyrażam słowa największego podziękowania za dzień, w którym poznałam świat niepowtarzalnych pasjonatów swojego bogactwa.

Aniela Kupiec w strofach swojego wiersza „Tu się radość urodziła” napisała:

„Pujdzie dziecko po pas tęczy
rączką z czoła złoto zgarbie
przi nim słóńsko pieśń zadźwięczy
znać, nie żyli my tu marnie”.

Małgorzata Kiereś



20-lecie Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO, 22. 9. 1985 r.

Zdjęcia: ARC

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Jubileusz Sekcji
Folklorystycznej

Półwiecze Sekcji Folklorystycznej działającej przez 30 lat przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego jest powodem do zadumy i pogłębionej refleksji nad sensem jej istnienia, a zarazem dokonania. Powstała w 1965 roku, a zainicjowała ją grupa osób zafascynowanych folklorem zaolziańskim. Prof. dr hab. Daniel Kadłubiec, który Sekcją kierował, od początku ukierunkował jej prace. Sekcja przede wszystkim integrowała te osoby, które zamierzały podjąć bezinteresowną działalność ludoznawczą. Ich pracom niewątpliwie przyświecały idee głoszone przez wcześniejszych badaczy kultury Śląska Cieszyńskiego z przełomu XIX i XX wieku. Wnikając w dorobek Sekcji wyraźnie dostrzegamy wieloaspektowość prac podjętych i dokonanych przez jej członków. Szczególny nacisk kładli na badania terenowe, których zadaniem była ochrona od zapomnienia najcenniejszych zabytków kultury duchowo-społecznej i materialnej. Nadto pozyskane źródła terenowe stawały się cennym materiałem do badań naukowych i popularyzatorskich. Odnotować również należy fakt, iż wiele materiałów – zarówno w ramach Sekcji, jak indywidualnie zostało opublikowanych, dzięki czemu stały się one ogólnie dostępne społeczeństwu. Doświadczenia pracy Sekcji często stawały się kanwą dyskusji naukowych, toczonych na organizowanych konferencjach i sympozjach, w których uczestniczyli wybitni naukowcy z różnych ośrodków akademickich.

Uważam jednak, iż bez wątpienia najważniejsze są organizowane przez członków Sekcji różnego rodzaju seminaria, przeglądy, dni folkloru itp., przeznaczone głównie dla młodzieży. Stanowią one niezwykle ważny aspekt dydaktyczny i wychowawczy, uzmysławiający młodym mieszkańcom Zaolzia niezwykle ważną funkcję, jaką w utrzymaniu tożsamości, pełni kultura ludowa.

Osiągnięcia Sekcji Folklorystycznej są niezwykle cenne także i ze względu na Zaolzie, będące nie tylko pograniczem, ale zarazem niezwykle ciekawym zakątkiem polskości zachowującym swój specyficzny klimat kulturowy, fascynujący wielu wybitnych znawców kultury, zajmujących się językoznawstwem, teorią literatury, socjologią, pedagogiką, antropologią kultury, a przede wszystkim animatorem kultury.



Uczestnicy wigilijki Sekcji Folklorystycznej PZKO w Łomnej Górnej, 15. 12. 1968 r.

W tym względzie ta zasłużona instytucja (na taką nazwę bez kożery zasługuję!) staje się prawdziwym laboratorium badawczym, które służyło, służy i oby nadal służyło przyszłym pokoleniom.

Prof. dr hab. Alojzy Kopoczek

poznać i współpracować z wyjątkowymi ludźmi, niektórzy z nich nie są już niestety między nami. Byłam wtedy pełna podziwu dla młodej poetki Ani Filipek, która wychowując troje małych pociech, znalazła czas na własną twórczość.

otwarła mi na oścież skarbnię różnorodności kultury ludowej. Mnie zafascynowała najbardziej twórczość dziecięca. Dzięki badaniom, które przeprowadzałam w różnych szkołach, powstała przy współpracy z wielkim miłośnikiem i znawcą folkloru, panem profesorem K.D. Kadłubcem, publikacja „Raz, dwa, trzy, wychodź ty”. Jestem niezmiernie wdzięczna ludziom, którzy obecnie prezentują bogactwo naszego folkloru, uważam bowiem, że jest to dla naszego przetrwania sprawa niezmiernie istotna.

Ilona Fryda

Wielki dorobek

O wielkim dorobku SF PZKO można się przekonać przede wszystkim na podstawie dwóch specjalistycznych publikacji „Ojcowski dom” (1990) oraz „Nasza ojcowizna” (1995), w której zamieszczony jest artykuł Władysława Milerskiego pt. „Wiekowa tradycja kultury ludowej na Zaolziu” (str. 5-18). Bibliografia – praca członków SF znajduje się w tych publikacjach. Władysław Milerski opracował cykl 80 artykułów pt. „Wędrówki nazewnicze”; które zostały opublikowane w „Zwrocie” 6/1985-10/1992.

Obecność mojej żony Wandzi w organizowanych przez SF seminariach, Dniach Folkloru, kontakty z zaproszonymi wybitnymi naukowcami z Polski, Czech i Słowacji, biorącymi udział w seminariach, wywołały zainteresowanie tematyką folkloru i żona stała się, tak jak wielu innych, miłośnikiem cieszyńskiej kultury ludowej (organizowanych przez SF badań terenowych „Wędrówki nazewnicze”). Nieplanowane przez SF „Wędrówki malownicze” w rodzinnej wiosce żony, w Śmiłowicach, postanowiła zebrać i zostały opublikowane „Kalendarzu Śląskim” 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2006.

WANDA MILERSKA
UR. 23. 4. 1928

„O szalaństwie w Rzece” – „Kalendarz Śląski” 1999, Czeski Cieszyń 1998, str. 167-170, „Piękno pod Beskidami” – „Kalendarz Śląski” 2000, Czeski Cieszyń 1999, str. 131-135. „Ciekawy krajobraz Śmiłowic” – „Kalendarz Śląski” 2001, Czeski Cieszyń 2000, str. 193-194. „Wędrówka nazewnicza po Śmiłowicach” – „Kalendarz Śląski” 2002, Cz. Cieszyń 2001, str. 181-184. „Z źródeł Ropiczanki” – „Kalendarz Śląski” 2003, Czeski Cieszyń 2002, str. 186-188. „Szałas na Ropiczce” – „Kalendarz Śląski” 2006, Czeski Cieszyń 2005, str. 157-160.

Choć nazwy mają na ogół charakter trwały, sporo ich ginie bezpowrotnie, jeżeli nie zostały w jakiś sposób utrwalone („Wędrówka nazewnicza po Śmiłowicach”). Nazwy są wielkim dobrem kulturowym, wprost bezcenną księgą kultury materialnej i duchowej naszych przodków.

Z okazji 50-lecia założenia Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO w Czeskim Cieszyńcu oraz późniejszej Sekcji Ludoznawczej, przekazujemy byłemu przewodniczącemu SF prof. dr. hab. K. Danielowi Kadłubcowi słowa podziękowania i uznania dla wieloletniej ofiarnej pracy na rzecz obrony naszych praw narodowych. Przekazujemy także obecnemu redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu” mgr. Tomaszowi Wolffowi a także członkom redakcji „Głosu Ludu” serdeczne gratulacje z okazji 70-lecia naszej gazety.

Z wyrazami szacunku i serdeczności po pozdrowieniach.

Wanda i Władysław Milerscy



Spotkanie Sekcji Folklorystycznej w Łomnej Dolnej, 1971 r.

Skarbnica
różnorodności

Chociaż minęło sporo lat od czasu mojej działalności w Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO, to zaszczyt pionierów bakcyli ciągle daje się we znaki. Wtedy miałam to szczęście

Niebywałym autorytetem był dla mnie pan Władysław Młynek. Swoją twórczością zauroczyła mnie Ewa Milerska, jak również niezmiernie pracowity Józef Ondrusz. Ciepło wspominam młodego wówczas miłośnika folkloru Antosia Szpyrcy i innych również już nieżyjących działaczy.

Praca w Sekcji Folklorystycznej



Spotkanie w Karwinie w ramach Dni Folkloru.



Badania terenowe w Bukowcu.

Nie będzie zmiany w wyborze delegatów

Dokończenie ze str. 1

Zarząd Główny PZKO zakładał, że każda organizacja nominuje jednego delegata na sto swych członków, a sejmiki gminne będą uprawnione do nominowania jednego delegata na sto obecnych osób. Przedstawiciel PZKO, Andrzej Suchanek, nie włączył się do debaty.

Marian Siedlaczek, reprezentujący Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne, jednoznacznie opowiedział się za zachowaniem dotychczasowego modelu. – Idea Kongresu Polaków powstawała na zasadach obywatelskich, a nie partyjnych – czyli związkowych. To jest podstawowa prawda zawarta w statucie Kongresu Polaków. Oczywiście – na Zaolziu życie społeczne toczy się głównie w organizacjach, co jednak nie oznacza, że powinniśmy iść w kierunku „upartyjnienia”. Liczy się obywatel, a nie jakaś grupa związkowa czy partyjna. Należy zostać przy pierwotnym zapisie – przekonywał.

Władysław Adamiec, przedstawiciel Klubu Polskiego w Pradze, zwrócił uwagę na fakt, że w przypadku, gdy wygra któryś z wariantów biorących pod uwagę liczebność bazy członkowskiej poszczególnych organizacji, w praktyce będą z tym problemy. – Czy Kongres będzie w stanie sprawdzić, ile członków ma w rzeczywistości ta lub inna organizacja? – pytał Adamiec.

Danuta Branna, pełnomocnik gminny Jabłonkowa, bardziej była skłonna do kompromisów. – Jeżeli miałyby już dojść do jakiejś zmiany, to optowałabym za wariantem nu-



Obrady prowadził Stanisław Folwarczny (drugi z prawej), przewodniczący Rady Przedstawicieli.

mer 2, ponieważ on nie opiera się na liczebności organizacji, lecz na aktywności podmiotów prawnych, takich jak koła PZKO czy Macierzy Szkolnej. Koła znają sytuację w poszczególnych miejscowościach i miałyby tu coś do powiedzenia – mówiła Branna.

Zanim odbyło się głosowanie, Folwarczny podkreślił, że decyzja będzie jedną z najważniejszych w tej kadencji Kongresu Polaków. Dlatego jego pierwsze pytanie postawione radnym brzmiało następująco: będziemy głosowali jawnie, czy

też tajnie? Zdecydowana większość obecnych opowiedziała się za jawnym głosowaniem. W przypadku, gdyby żadna z propozycji nie uzyskała w pierwszej turze ponad połowy głosów, miała się odbyć również druga tura. To jednak nie było potrzebne. 19 z 27 obecnych poparło za pierwszym razem dotychczasowy model wyboru delegatów, cztery osoby – wariant nr 1, jedna osoba wariant nr 2, dwie osoby opowiedziały się za propozycją PZKO. Jedna osoba nie głosowała.

Pomimo że na posiedzeniu Rady

zabrakło pełnomocników z ponad połowy miejscowości, a także przedstawicieli szeregu mniejszych organizacji zrzeszonych w Kongresie, podjęta uchwała jest ważna. Jak wyjaśnił wiceprezes Kongresu Tomasz Pustówka, zgodnie ze statutem, uchwała Rady Przedstawicieli zostaje przyjęta większością głosów obecnych na posiedzeniu członków Rady.

Andrzej Suchanek w rozmowie z „Głosem Ludu” krótko skomentował nieprzychylny dla PZKO wynik głosowania: – Ci, którzy czytali moją wypowiedź w „Głosie Ludu”

(opublikowana została w ub. sobotę – przyp. red.) wiedzą, że z takim wariantem się liczyłem. Nie jest to dla mnie żadnym zaskoczeniem.

Prezes Kongresu Polaków był nieco rozczarowany. – Wybrany wariant nie będzie przeszkadzał w sprawnym działaniu Kongresu, lecz smuci mnie fakt, że nie posunęliśmy się ani o krok do przodu w dialogu z PZKO i jego prezesem Janem Ryłką. To nie rokuje dobrze na przyszłość – przyznał Józef Szymeczek w rozmowie z naszą gazetą.

DANUTA CHLUP

Pěstitská pálenice
Vendryně
Tel. 777 892 795
www.pestitskapalirna.cz

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

serwis o Polakach
na Zaolziu

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

CATERING
ŻAREŁKO

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213

EPLAN Software & Service
Firma EPLAN Software & Service jest częścią grupy związanej z firmą RITTAL i określa technologiczny standard w świecie E-CAD.
www.eplan.pl

PROGRAMISTA .NET:
Samodzielne tworzenie nowych i rozwijanie już istniejących bazodanowych aplikacji internetowych
Samodzielne opracowywanie koncepcji i specyfikacji technicznych

WYMAGANIA:

- Wykształcenie wyższe informatyczne lub pokrewne
- Doświadczenie w pracy jako programista.NET
- Dobra znajomość języka C# oraz .NET
- Dobra znajomość baz danych (MySQL, MS SQL lub MS Access)
- Dobra znajomość systemu Windows, podstawowa znajomość systemów Unix (na przykład Linux)
- Praktyczne doświadczenie w pracy metodyką zwinną będzie dodatkowym atutem
- Dobra znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie. Znajomość języka niemieckiego będzie dodatkowym atutem.

PROGRAMISTA APLIKACJI MOBILNYCH:
Do nowo tworzonej grupy produktowej poszukujemy pilnie osoby na stanowisko programisty

- Tworzenie i utrzymanie aplikacji dla platform mobilnych (iOS, Android).
- Tworzenie testów automatycznych
- Integracja rozwiązań mobilnych z istniejącymi aplikacjami desktopowymi i sieciowymi.
- Samodzielne wdrażanie koncepcji oraz specyfikacji funkcjonalnych i technicznych.
- Praca w zespole prowadzonym metodami zwinnymi (scrum).

OFERUJEMY:
Pracę w międzynarodowym środowisku programistycznym, w młodym dynamicznym zespole, z najnowszymi technologiami firmy Microsoft oraz innymi komercyjnymi rozwiązaniami (Sencha Touch, Xamarin, Apple). Szkolenia, wyjazdy zagranicę. Pakiet medyczny. Przyjazną atmosferę w pracy.

Kontakt: EPLAN Software & Service, ul. 3 Maja 10 43-400 Cieszyń, e-mail: eplan@eplan.pl, tel: +48 338575021, fax: +48 338575022

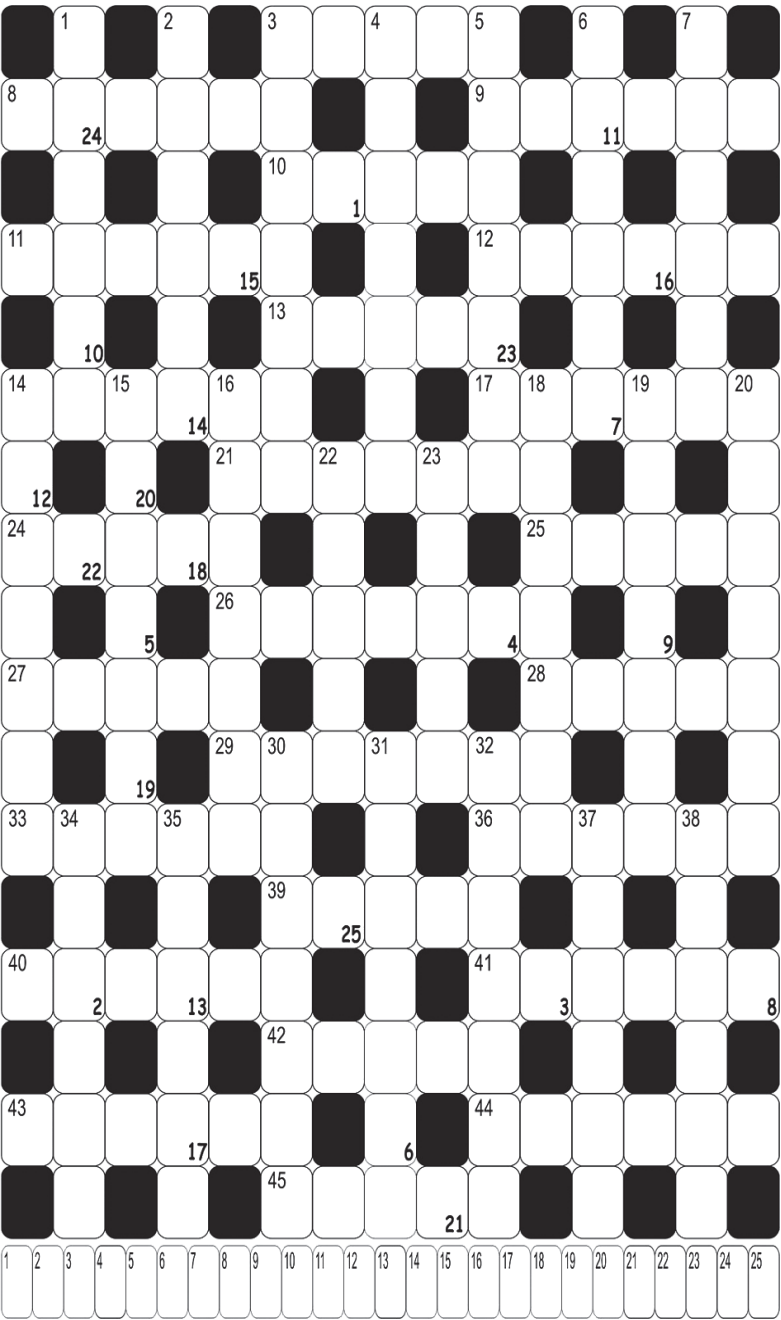
OX.PL
portal śląska cieszyńskiego

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

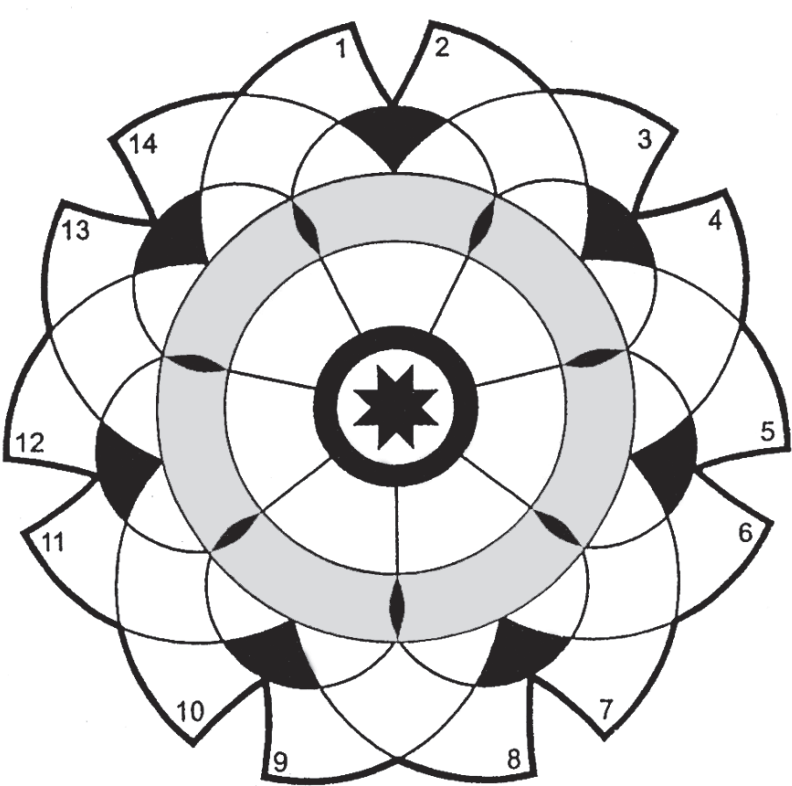
☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766, e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. Jerzy dla kolegów 8. „wsad” do poduchy 9. liche kawał mięsa 10. forsa 11. jeździł po naszych drogach 12. umartwia swoje ciało 13. kome-
dant reduty na Woli 14. żabi koncert 17. wdzianko dla dżdudoki 21. fasada
budynku 24. Alberto, włoski aktor filmowy 25. ciało bez głowy i kończyn
26. umowa najmu statku 27. „psie” wyspy 28. papier wartościowy 29. miasto
młodości Jezusa 33. serialowe miasto 36. uroczysty przegląd wojsk 39. okres
godowy pstrąga 40. stok górski 41. Marek z książki Niziurskiego 42. sprzęt
do przenoszenia rannych 43. do zgarniania listków 44. jedno z insygniów
władzy królewskiej 45. wieściórzy ogonek.
PIONOWO: 1. spalone przez hitlerowców 2. część ciała z pępkiem 3. ryba
z kawiozem 4. muzułmanin pości 5. makaron w kształcie wygiętej rurki
6. tam Sobieski Turków rozgromił 7. tworzywo na bieżnię 14. Lwie Serce
15. pisał o przygodach Alicji 16. dawna drukarnia 18. dochód pradziadka
19. błona surowicza okrywająca narządy oddechowe 20. proces upowszech-
nienia wykształcenia 22. prowadzi pług 23. befsztyk na surowo 30. słabo roz-
winięty osobnik 31. odbiorca przesyłki 32. wielki poemat epicki 34. Einste-
in 35. wyrażana za pomocą cyfr 37. dzieło w kamieniu 38. małe narzędzie
stolarskie **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znana replika ze starego
serialu).**



ROZETKA



Rozwiązaniem dodatkowym jest do-
kończenie fraszki Jana Sztaudyngera:
„Widząc różowe czary wkładam
czarne...”.
1. poniżenie, hańba
2. dodatek do umowy
3. skrzydlaty stróż
4. duży ptak z Australii
5. mityczna rzeka w Hadesie
6. urzędowo: Paulusia, Paulinka
7. pieczętliwie o ojcu
8. przepływa przez Wiedeń
9. pojemnik na gaz
10. znak graficzny liczby
11. góra Mojżesza
12. Harold, komik niemego kina
13. świat roślin
14. uparte zwierzę
Wyrazy trudne lub mniej znane:
LLOYD. (Opr. BJK)

Wśród autorów poprawnych roz-
wiązań zostanie rozlosowana
książka. Termin nadsyłania rozwią-
zań upływa w piątek 9 październi-
ka br. o godz. 10.00.

Nagrody (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 5 i 12 września br. otrzymują **Wanda Gągółowa**
z Nydku oraz **Irena Cieślak** z Milikowa.

Rozwiązanie krzyżówki z 5 września:

Poziomo: 3. ZGODA 8. DEWIZA 9. RWANIE 10. KĄTEK 11. DZIEŁO 12. UJĘCIE 13. LAPIS 16. BRAM-
SEL 19. CZKAWKA 23. AGH 24. ANAEROB 25. NABYWCA 26. ALE 27. LATYNOS 28. UBRANIE
29. TOM 30. SKRZELE 34. OSTRAWA 38. ARENA 40. OBCIĄG 41. BERBEĆ 42. URAZA 43. BALKON
44. ŁOTYSZ 45. ANODA.
Pionowo: 1. GEJZER 2. LICEUM 3. ZAKOLE 4. OSTEP 5. ARKUSZ 6. ŁAZĘGA 7. SINIAK 14. ALA-
BASTER 15. ICHNEUMON 16. BEATLES 17. ADAPTER 18. STRANDE 20. KABARET 21. WIWENDA
22. ANATEMA 31. KUBRAK 32. ZWINKA 33. ŁAGUNA 35. SABAŁA 36. RORATY 37. WIERSZ 39. ERA-
TO PŁONIE OGNISKO W LESIE, WIATR SMĘTNĄ PIOSNKĘ NIESIE.
Rozwiązanie dodatkowe logogryfu z 5 września: WAKACJE.

Rozwiązanie krzyżówki z 12 września:

Poziomo: 3. ZADEK 8. CYKUTA 9. ACETON 10. MAMUT 11. BAOBAB 12. UPRAWA 13. ERYKS
14. KAROSZ 17. ZDRADA 21. PILOTAŻ 24. MIAMI 25. UŁUDA 26. ROZCZYN 27. SOCHA 28. GWINT
29. LELEWEL 33. ANANAS 36. MARIAŻ 39. KIEŁB 40. CZÓŁNO 41. ANDRUS 42. RETOR 43. KNECHT
44. GRAJEK 45. AMADO.
Pionowo: 1. SYLABA 2. PUEBLO 3. ZAMBEZI 4. DOMEYKO 5. KATUSZA 6. TERROR 7. ROZWÓD
14. KOMISJA 15. REAKCJA 16. SPIRALA 18. DŻUNGLA 19. ARUWIMI 20. AWANTAŻ 22. LIZOL
23. TCZEW 30. ESKORTA 31. ELEKTRA 32. EMBARGO 34. NIZINA 35. NAŁĘCZ 37. RYDWAN
38. AMULET. **Rozwiązanie dodatkowe:** UPEŁYWA SZYBKO ŻYCIE, JAK POTOK PŁYNIE CZAS.
Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 września: UŚMIECHEM LUB ŁŻĄ.

ALE HECA

Spotkali się Jozef z Pawłym, a było
już kole północy.
– Kaj idziesz tak nieskoro? pyto Jo-
zef kolege.
– Na do chałupy.
– Nie prow, tak wczas?
* * *
– Kajś był na wczasach?
– Nad morzym.

– A kaj żeś miyszkoł?
– Niedaleko pómnika Trytóna.
– Taki Trytón stoi w Skoczowie, czy
to o nim mówisz?
– Możliwe, boch miół na plaże sa-
kramencko daleko.
* * *
– Czemu sie chcesz rozwiyżć z

Zuzkóm? Przeca je piekno, zarad-
no...
– Ale ni mogym wydzierzeć z jeji
rodzinóm, a miyszkómy pod jed-
nym dachym.
– Chodzi o teściowóm?
– Ale kaj, o pięcioro dzieci.
– Z kim sie tego tela dorobiła?
– Jak to z kim, sy mnóm.

Tak było, tak jest



Na widokówce z archiwum Władysława Owczarzewego z okresu I wojny światowej gospoda „U Lindy” w Nowym Boguminie, która znajdowała się na skrzyżowaniu ulic (dzisiejszych) Čs. armády i Osvoboditelů. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusza ten sam fragment miasta. Dzisiaj gospoda już nie istnieje. W pobliżu stoją blok i szkoła podstawowa.



Czas na rozgrzewkę

Wrzesień to miesiąc, kiedy dzieci nie tylko rozpoczynają nowy rok szkolny, ale razem z rodzicami wybierają również zajęcia pozalekcyjne – kółka artystyczne, muzyczne, sportowe, techniczne, naukę języków obcych czy gry na instrumentach. Z Bohumilem Sonnevendem rozmawialiśmy o zajęciach sportowych, na które można uczęszczać do Centrum Sportu Domu Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie.

Jakie dyscypliny sportowe uprawiają dzieci w Centrum Sportu w Sibicy?

Popularne są badminton dla początkujących i zaawansowanych oraz unihokej, na który uczęszcza sporo dzieci i młodzieży. Mamy kilka grup unihokeja – od przygotowawczej dla najmłodszych aż po juniorów, którzy odnoszą sukcesy w zawodach. Tak samo w karate mamy na koncie sporo sukcesów. Jest judo, w tym roku szkolnym wprowadzamy jako nowość koszykówkę. We współpracy z klubem jeździeckim w Czeskim Cieszynie nie prowadzimy również kółko jeździeckie dla początkujących i zaawansowanych. Nie wolno nam zapomnieć o mażoretkach, choć niektórzy uważają, że to nie sport, lecz kultura. Ale proszę tylko spróbować maszerować, podnosząc wysoko nogi – to też wymaga solidnej kondycji!

W waszej ofercie znalazłam także le parkour. To bardzo zagadkowa nazwa. Co ona oznacza?

Le parkour obejmuje bardzo trudne i wymagające pod względem fizycznym skoki, pokonywanie



Pierwszoklasistka Karolinka uczy się na kółku koszykówki dryblowania pod okiem trenera Bohumila Sonnevenda.

przeszkód na łonie natury, skoki ze schodów, z jednego budynku na drugi i tym podobnie. Niektóre z tych wyczynów są naprawdę karakołomne. Na naszym kółku oczywiście nie podejmujemy się takich ryzykownych rzeczy, dbamy przede wszystkim o bezpieczeństwo. Dzieci ćwiczą w sali gimnastycznej, mają zabezpieczenia w postaci materaców. Zaczynają od gimnastyki, która jest podstawą tych skoków.

Czy dzieci interesują się sportem?

Czasem rodzice muszą najpierw przekonywać dzieci do aktywności fizycznej. Ale kiedy dziecko polubi już sport, później samo chce go uprawiać. Dużym zainteresowa-

niem cieszą się karate oraz unihokej, który dotarł do nas na przełomie stuleci. W Republice Czeskiej każdy chłopak chce być hokeistą, a unihokej to sport podobny do hokeja.

Czy wszystkie wymienione przez pana sporty mogą uprawiać zarówno chłopcy, jak i dziewczynki?

Tak – i co ciekawe, dziewczyn mamy więcej nie tylko na przykład na kółku jeździeckim, gdzie są w absolutnej przewadze, ale nawet na karate mamy więcej dziewcząt niż chłopców. Wygląda na to, że dziewczyny są dziś bardziej aktywne od chłopców, jeśli chodzi o sport. W czasach mojego dzieciństwa było dokładnie odwrotnie.

(dc)

Dziesiątki możliwości w każdym mieście

Najszerzy wachlarz kół zainteresowań – przede wszystkim artystycznych i ruchowych – oferują domy dzieci i młodzieży (w niektórych miastach występujące pod nazwą ośrodek wolnego czasu). Wybierać można z całej masy zajęć. W „Głosiku” publikujemy tylko wybór, całą ofertę znajdziemy na stronach internetowych poszczególnych placówek. Ceny nie są wysokie, roczne opłaty w większości nie przekraczają tysiąca koron.

➤ **DDM w Bystrzycy:** gra na gitarze (od 3. klasy), ceramika (1-9 kl.), kółko plastyczne (od 1. kl.), „Zręczne ręce” (1-3 kl.), ćwiczenia kondycyjne (7-9 kl.), dance aerobic (6-9 kl.), zajęcia ruchowe dla najmłodszych (od 4 lat), „Młody strażak” (3-7 kl.), tenis (od 3 kl.), tenis stołowy (od 4 kl.), język rosyjski (6-9 kl.). Prezentacja wszystkich kółek odbędzie się w poniedziałek 21 bm. w godz. 15-17 w kompleksie szkolnym.

➤ **DDM w Czeskim Cieszynie:** ceramika (6-15 lat), „Kredki” (4-6), tworzenie ozdób z koralików (9-15), „Dyplomata” – kółko teatralne (6-15), nauka gry na keyboardzie (od 7 lat), aerobic (6-15 lat), balet i akrobacja (6-12), street dance (9-12), tańce irlandzkie (9-14), tańce orientalne (6-13), szachy (8-18), młody hodowca (7-15), modelarstwo okrętowe (6-18), modelarstwo lotnicze (10-18), radiotechnika (10-18), język angielski (od 4 lat), język włoski (od 10).

➤ **DDM w Jabłonkowie:** gra na gitarze, gra na flecie, rysowanie (od 4 lat), „Artwork” – zaawansowane techniki twórcze (od 4 kl.), szycie (6-9 kl.), „Komiksowi zapaleńcy” (4-9 kl.), kółko wędkarskie, kółko pszczelarskie, kółko myśliwskie, break dance (4-9 kl.), taniec towarzyski, taniec nowoczesny (od 11 lat), tańce brzuszne (od 10 lat), szkoła taneczna dla przedszkolaków, gimnastyka, atletyka, siatkówka, tenis, tenis sto-

łowy, unihokej, zapasy grecko-rzymskie.

➤ **DDM w Trzynie:** ceramika (od 4 lat), malarstwo olejowe (od 10), patchwork (od 12), gra na gitarze (od 7 lat), teatr lalek „Mańasek” (od 7 lat), „Kids dance” (5-7 lat), „Trampolinki” – ćwiczenia z muzyką na trampolinach (7-12), ćwiczenia na piłkach gimnastycznych (9-15), gry ruchowe z pierwiastkami jogi (5-10), mażoretki (od 6 lat), badminton (od 6 lat), bowling (od 6 lat), mini piłka ręczna (6-10 lat), kin-ball – nowa gra zespołowa z piłką (10-14), judo (od 3 lat), kółko pszczelarskie (7-15), kółko wędkarskie (9-15), język francuski (9-15), język włoski (9-15). W dniach 29.9.-2.10. odbędą się Dni Otwarte.

➤ **Ośrodek Wolnego Czasu „Asterix” w Hawierzowie:** ceramika (od 6 lat), „Wesołe farby” (od 5 lat), kółko teatralne (od 7 lat), modelarstwo kolejowe (od 11 lat), modelarstwo lotnicze (od 6 lat), praca z drewnem (od 7 lat), „Psie łapki” (od 10 lat), kółko przyrodnicze (od 8 lat), „Na farmie” – zapoznanie się z końmi (od 10 lat), taniec nowoczesny (od 4 lat), tańce latyno-amerykańskie (od 11 lat), podstawy samoobrony – karate, judo, boks (od 4 lat), „Elektro lego” – konstrukcje techniczne z klocków Lego (od 6 lat), „Lego Robot” – podstawy elektroniki (od 9 lat), gry fantasy (od 6 lat).

➤ **Ośrodek Wolnego Czasu „Juventus” w Karwinie:** „Pisklęta” – kółko muzyczne (7-10 lat), balet (4-15), mażoretki (od 6 lat), „Diamond dance” – taniec towarzyski (od 7 lat), „Show dance” – taniec sceniczny (7-14), piesza turystyka (7-15), klub wodniacki (7-15), kółko strzeleckie (od 11 lat), łucznictwo (od 11 lat), taekwondo (od 7 lat), atletyka (od 3 lat), boks (od 7 lat), gimnastyka (3-6 lat), kółko hodowców (7-10), gry planszowe (od 11 lat).

Opr. (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Dotarliśmy do źródła Olzy

W drugim tygodniu nauki klasy 5. i 6. z polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie wyjechały na 5-dni-

wą zieloną szkołę w Istebnej. Byliśmy zakwaterowani w pensjonacie „Halniak”. W trakcie pobytu odbyły się dwie piesze wycieczki – do źródła Olzy oraz na Stecówkę. Łącznie przeszliśmy ponad 34 km!

Ponadto pływaliliśmy w parku wodnym i podziwialiśmy ekspona-

ty przyrodnicze w ośrodku ekologiczno-przyrodniczym, gdzie było mnóstwo atrakcji. Wychowawcy przygotowali dla nas bardzo miłą niespodziankę. Mogliśmy jeździć na kłodach i wspinać się na ogromną ścianę wspinaczkową. Wpinanie się po ścianie wydawało się bardzo trudne, ale okazało się, że wszyscy daliśmy radę. Byliśmy także na placu zabaw, w muzeum koronek i w kościele. Bardzo emocjonująca była też gra w siatkówkę plażową oraz turniej w tenisie stołowym. Za to mniej zabawne okazało się ocenianie czystości naszych pokoi. Ale jakoś sobie z tym poradziliśmy.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Żwirkowisko, gdzie pod pomnikiem Żwirki i Wigury odbywały się obchody 75. rocznicy Bitwy o Anglię. Pobyt w Istebnej był naprawdę udany i wszystkim nam się bardzo podobał.

Magdalena Fajkus
Joanna Smiga
Barbara Nowak
kl. 6, PSP Czeski Cieszyn

Tu wolno dotykać eksponatów

10 września w ramach zajęć praktycznych uczniowie klas VI, VIII i IX Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Lutyni Dolnej pojechali na wystawę interaktywną IQ Parku Liberec do Domu Kultury w Orłowej. Oto relacja jednego z uczniów, Henryka Czapka:

„Gdy dowiedzieliśmy się, że jedziemy do Orłowej na wystawę, pomyśleliśmy, że to będzie tylko kolejna nudna wystawa, jak to zwykle bywa. Jednak, kiedy tam dotarliśmy, zobaczyliśmy dużo różnych przedmiotów, które mogliśmy nie tylko oglądać, ale i dotykać. Spróbowałam wszystkim: od tworzenia cyfr na przyciskach aż po odciskanie twarzy i dłoni w konstrukcji z plastikowych rurek. Najbardziej mi się podobała skrzynka z dwoma guzikami, które musieliśmy jak najszybciej



Uczniowie dolnolutyńskiej szkoły na wystawie interaktywnej.

przyciskać. Urządziliśmy z Kubą i dziewczynami zawody, w których zwyciężyły dziewczyny. Według mnie ta wystawa była bardzo interesująca”.

Dodajmy, że IQ Park w Libercu to duże centrum służące do poznawania świata nauki i techniki. Interaktywne eksponaty rozwijają logiczne myślenie i ułatwiają poznawanie różnych zjawisk przyrodniczych. Wędrowną wystawą, którą do 27 września można oglądać w Orłowej, jest zaledwie próbka tego, czego można zakosztować i zobaczyć w Libercu. Opr. (dc)



Uczniowie z Czeskiego Cieszyna u źródła Olzy.



ŻYCZENIA



Dnia 20. 9. 2015 obchodzi swoje 85. urodziny darko-wianka

pani MARIA TOMALOWA

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, radości z każdego dnia oraz błogosławieństwa Bożego składają córka i synowie z rodzinami.

RK-119

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIE-SZYN: František z Assisi (19, godz. 17.30);
▲ František z Assisi (20, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Koko smoko (19-21, godz. 15.30); American Ultra (19, 20, godz. 17.30); Love (19, 20, godz. 19.00); Więzień labiryntu: Próby ognia (19, 20, godz. 20.00; 21, godz. 19.00); Boccaccio (21, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Ex:** Minionki (19, godz. 15.15); Fantastyczna czwórka (19, godz. 17.15); Więzień labiryntu: Próby ognia (19-21, godz. 19.00); Magic Mike XXL (19, godz. 20.00); To się w głowie nie mieści (20, godz. 15.30); Méda 2 (20, godz. 20.00); Terminator Genisys (20, godz. 17.45); **TRZY-NIEC – Kosmos:** To się w głowie nie mieści (19, 20, godz. 15.00); Więzień labiryntu: Próby ognia (19, 20, godz. 17.30); Gangster Ka (19, 20, godz. 20.00); Cesta vzhůru (21, godz. 17.30); Sinister 2 (21, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Śmierć (19, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Motyl Sill Alice (20, godz. 17.00, 19.30); **CZESKI CIESZYN – Central:** To się w głowie nie mieści (19, 20, godz. 15.45); Gangster Ka (19, 20, godz. 17.45); Więzień labiryntu: Próby ognia (19, 20, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Klub włóczykiów (19-21, godz. 14.00, 16.00); Karbala (19-21, godz. 17.45, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN-CENTRUM – MK PZKO zaprasza na wycieczkę na Morawy Południowe w dniach 22-23 października 2015. Zgłoszenia i informacje Halina Branna, tel. 776 681 708.
KARWINA-DARKÓW – MK PZKO zaprasza do świetlicy i ogrodu Koła w Darkowie w sobotę 19. 9. o godz. 15.00 na Pożegnanie lata oraz smaczne stryki.
KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza na Pożegnanie lata 20. 9. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
KARWINA-RAJ – Chór mieszany „Dźwięk” i MK PZKO zapraszają na „Wykopki” w sobotę 10. 10. od godz. 17.00 do Domu PZKO w Karwinie-Raju. W programie pasowanie ziemniaka na króla jesieni, przyśpiewki wykopkowe, loteria ziemniaczana. Do tańca przygrywa pan Macura. Bilety do nabycia w poniedziałki w godz. 19.00-21.00 w Domu PZKO.
▲ Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 22. 9. o godz. 15.30.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 21. 9 o godz. 9.30 w Suhej Górnej, w kregielni naprzeciwko Domu PZKO.
SUCHA GÓRNA – Gmina oraz

MK PZKO zapraszają na „Fedrowani z folklorym” 19. 9. o godz. 17.00 do sali Domu Robotniczego. W programie m.in.: „Pul’s”, orkiestra dęta „Dąbrowa”, „Kalina”, „Śmykna”, „Lipka”, „Chórek”, „Kamraci” i „Suszanie”.

TURYSTYCZNY KLUB KO-LARSKI PTTK „ONDRA-SZEK” – Zaprasza na wycieczkę rowerową do tradycyjnej zagrody rolnej – skansenu w Ochabach. 20. 9. o godz. 9.00 zbiórka na Rynku w Cieszynie Przejazd do tradycyjnej zagrody rolnej przez Osiedle Bobrek -Wschód do Zamarsk, następnie żółtym szlakiem rowerowym do Dębowca. Odpoczynek przy tężni solankowej. Następnie przejazd do skansenu w Ochabach. Wycieczkę poprowadzi Roztrząpek.
PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Zaprasza na wtorkową wycieczkę w dniu 22. 9. na Równicę w Ustroniu. Odjazd autobusu o godz. 8.00 sprzed Celmy w Cieszynie. Zabrać złotówki i dowody osobiste. Informacje tel. 602-840-384 i strona internetowa „Beskidu Śląskiego”.
SEPTFESBIER 2015 – Przypominamy uczestnikom Biesiady na Kościelcu, iż Dom Polski ŻiW otwieramy w sobotę o godz 15.00. Zagajenie o godz. 16.00. O punktualność uczestników proszą panowie z KWMBLM. Zapraszamy.

OFERTY

AUTO SZKOŁA SZYMCZY-KOVÁ (ulica Pocztowa 244, Trzyniec) prowadzi kursy na prawo jazdy grupy B., jazdy doszkalające oraz szkolenia dla kierowców samochodów służbowych. Rozpoczęcie nowego kursu 1 października o godz. 15.30. Numer telefonu 603 931 148. GL-616
ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046
OFERUJĘ WYNAJEM restauracji

w Nawsiu. Tel. 775 696 332. GL-589
CZYSZCZENIE STUDNI, tel. 605 929 616, www.czyszczeniestudni.pl. GL-475
PRZECIEKA CI DACH, ka-pie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-557
USŁUGI BRUKARSKIE. Tel. 0048 512 290 556. GL-056

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy miłośników muzyki organowej w niedzielę 20. 9. o godz. 16.00 do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie na trzeci koncert XI Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. W transkrypcjach przebojowych utworów operowych G. Verdiego (m.in. Macbeth, Nabucco, Traviata, Aida) i G. Rossiniego (Marsz Sułtana Abdula Medjida, Passo Dopio) wchłaniać będzie można z zapartym tchem podwójną porcję olśniewających dźwięków królewskiego instrumentu. Wykonawcami zaś będą artyści z Włoch, duet Federica Iannela i Silvio Celeghin.

WYSTAWY

DOM KULTURY „RADOŚĆ”, Galeria „Radość” w Hawierzowie -Mieście, ul. Główna 3a: do 30. 9. wystawa twórczości Oskara Pawłasa. Czynna: po-pt: godz. 12.00-18.00; so, nie: godz. 14.00-18.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 4. 10. wystawa pt. „Obozy jenieckie Teschen”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i

Fortemix, s.r.o.
czeska spółka zajmująca się produkcją posadzek przemysłowych z siedzibą w Paskovie
poszukuje pracownika
na stanowisko
asystent/asystentka ekspedycji

Wymagania:
✓ wykształcenie średnie
✓ bardzo dobra znajomość j. polskiego i czeskiego (w słowie i piśmie)
✓ niezawodność, odpowiedzialność, miłe podejście do klienta

CV prosimy przysyłać na adres zivotopisy@fortemix.cz

GL-573

okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Rynek Masaryka 958:** do 29. 9. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do muzeum 89:** do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Cieszyn, ul. Mennicza 46: do 7. 11. wystawa pt. „Cieszyńskie intrologatorstwo”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.
MUZEUM DRUKARSTWA w Cieszynie, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50: wystawa „Królikowski”. Czynna do 22. 9. wt-pt: godz. 10.00-17.00, so-nie: 14.00-18.00.
WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
Na Twój telefon czeka
BEATA
SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

Do »Kasowego« na przedstawienie

Sala Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa, zwanego „Kasowym”, służy nie tylko miejscowym PZKO-wcom. Chętnie korzystają z niej także inne działające we wsi organizacje lub instytucje, na przykład Gorolski Centrum Informacji Turystycznej GOTIC. To właśnie GOTIC zaprosi w pierwszą niedzielę października miłośników teatru z całego regionu

na przedstawienie brneńskiego alternatywnego zespołu teatralnego Divadlo Klauniky z Brna.
Brneńscy aktorzy przyjadą 4 października z przedstawieniem „Don Quijote de la Ancha”. To nie błąd w nazwie. Słynna powieść Miguela Cervantesa o rycerzu „smętnego oblicza” zainspirowała bowiem brnian do stworzenia alternatywnego spek-

taklu na temat przygód Don Kichota.
Przedstawienie „Don Quijote de la Ancha” miało premierę w marcu 1988 w Brnie. Przez blisko 30 lat Divadlo Klauniky wystawiało go w różnych miastach Republiki Czeskiej, na Słowacji oraz innych europejskich krajach.

(kor)



Przedstawienie „Don Quijote de la Ancha” będzie można obejrzeć w Mostach koło Jabłonkowa w niedzielę 4 października.

Ziemniak w roli głównej

Kto lubi ziemniaki w jakiegokolwiek postaci, powinien wpaść dzisiaj do Domu PZKO w Sibicy na „Kobzol szo!” Ta sztandarowa impreza Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie-Sibicy od kilku już lat przyciąga we wrześniu nie tylko smakoszy, ale przede wszystkim miłośników dobrej zabawy.
Także tegoroczne „Kobzol szo!” zapowiada się atrakcyjnie. Święto ziemniaka otworzy wernisaż wystawy obrazów i rzeźb Tadeusza Szukacza, działacza i byłego prezesa od

lat współpracującego z sibicznymi Kołami PZKO w Lesznej Dolnej. Będzie program w wykonaniu dzieci z sibickiej polskiej szkoły, a także zespołu ludowego z polskiej Jasienicy. Z tą gminą bowiem sibicy i dolnoleszniczy PZKO-wcy współpracowali w swoim czasie w ramach ponadgranicznego projektu „Przez granice kultur – czesko-polskie spotkania artystyczne”. Przygotowano też sporo gier i zabaw dla dzieci, a przede wszystkim najlepsze specjały z ziemniaków. Po prostu dobra zabawa dla wszystkich pokoleń!

(kor)

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ♦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ♦ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ♦ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ♦ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ♦ Danuta Chlup, chlup@glosludu.cz ♦ Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz ♦ Elżbieta Przyczko, przyczko@glosludu.cz ♦ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ♦ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ♦ www.glosludu.cz ♦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ♦ Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ♦ Reklamacje tel. 800 300 302 ♦ Kolportaż: PNS, a.s. ♦ Druk: Z + M Partner, spol. s.r.o., Valchařská 3261/17, 702 00 Ostrava ♦ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ♦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

MARIAN ADÁMEK, MŁODY OBROŃCA KLUBU HC STALOWNICY TRZYNIEC:

Zostałem rzucony na głęboką wodę

Ten chłopak żyje na maksa. Marian Adámek łączy obowiązki studenta w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie z grą w barwach Stalowników Trzyniec. W tym sezonie 17-letni obrońca przebił się nawet do ekstrakligowego składu Trzyniec. – Spełniły się moje marzenia. Każdy młody hokeista marzy o grze w najwyższej klasie rozgrywek. Nie żałuję, że postawiłem na hokej. Ten sport to moja pasja, której poświęcam cały swój wolny czas – powiedział „Głosowi Ludu”.

Z Marianem Adámkiem rozmawialiśmy na wczorajszym treningu poprzedzającym wieczorny mecz o ekstrakligowe punkty ze Zlinem. Część trzynieckich graczy przed treningiem zafundowała sobie mecz tenisa stołowego, nasz rozmówca wybrał jednak zaprawę kondycyjną na siłowni. – W moim wieku liczy się teraz każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. Staram się na treningach dać z siebie wszystko – podkreślił Adámek.

Przypuszczam, że z kijem hokejowym kładziesz się ostatnio nawet do poduszki. Wśród zaliczyłeś mecz w barwach Frydka-Mistku (drugoligowej farmy Trzyniec – przyp. autor). W czwartek zagrałeś w barwach młodzieżowej kadry Trzyniec, w dodatku znajdujesz się na liście hokeistów nominowanych do najbliższych spotkań w ramach ekstrakligi. Czy młody organizm nie postanowił jeszcze zastrajkować?

Mój organizm na razie wytrzymuje trudy sezonu. To dla mnie nowe doświadczenie, ale też duże wyzwanie. Spełniły się moje marzenia. Każdy młody hokeista marzy o grze w najwyższej klasie rozgrywek. Nie żałuję, że postawiłem na hokej. Ten sport to moja pasja, której poświęcam cały swój wolny czas.

Wiem o tobie, że jeszcze w czasach podstawówki grywałeś równolegle wyczynowo w piłkę i hokeja. Zdradziś może, z jakiego powodu to właśnie hokej wygrał rywalizację z futbolem?

Hokej okazał się ciut atrakcyjniejszym sportem. Oczywiście nadal lubię pograć w piłkę, ale hokej znajduje się na pierwszym miejscu. W ekstrakligowym Trzyniec już nie ma taryfy ulgowej. Jeśli chcesz w hokeju osiągnąć wysoki poziom, musisz poświęcić temu maksimum czasu. W ubiegłym sezonie udało nam się wygrać z trzyniecką młodzieżówką mistrzowski tytuł w rozgrywkach ekstrakligi, w dodatku znalazłem się w nominacji reprezentacji U18 na mistrzostwa świata. Chyba również te aspekty zadecydowały o tym, że w tym sezonie trafiłem do seniorskiego składu Stalowników. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że to dopiero początek mojej przygody z dorosłym hokejem. Będę wdzięczny za każdą minutę spędzoną na taflach w Tipsport Ekstralidze.

W Trzyniecu stawiają w ostatnich latach również na wychowanków. Nie tylko na sprawdzonych gwiazdów, ale również na was, młodych chłopaków spragnionych sukcesu. Czy zaufanie trenerów pomaga wam w łatwiejszej aklimatyzacji wśród gwiazd pokroju Klepiśa, Irgla czy Polanskiego?

Jak najbardziej. Stanowimy w klubie jedną wielką rodzinę. W Trzyniecu jest wielu młodych, utalentowanych hokeistów. Na treningach wyciskamy siódme poty, żeby zasłużyć na nominację do meczu w ekstraklidze. Spędzamy sporo czasu na siłowni, często zostajemy jeszcze na taflach nawet po treningu. Zresztą moi idole też w młodości robili tak samo.

OFERTA

HOKEJ NA ŁODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowo – Chomutów (jutro, 17.00). **I LIGA:** Prościejów – Hawierzów (dziś, 17.00). **II LIGA:** Karwina – Wsecin (dziś, 13.30), Frydek-Mistek – Opawa (dziś, 17.00).

PIŁKA NOŻNA – SYNOT LIGA: Ostrawa – Jablonec (dziś, 17.00). **FNL:** Trzyniec – Vlašim (dziś, 10.15), Karwina – Czeskie Budziejowice (dziś, 16.30). **DYWI-**

ZJA: Piotrowice – Hranice (dziś, 16.00), Hawierzów – Brumów (jutro, 10.15). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Dziecmorowice – Markwartowice, Czeski Cieszyń – Witków (dziś, 16.00), Pusta Polona – Wędrzynia, Polanka – Slavia Orłowa, Frensztat p. Radhoszczem – Bogumin (jutro, 16.00). **IA KLASA – gr. B:** Sedliszcze – Bystrzyca, Wracimów – Olbrachcice, Datynie Dolne – Hrabowa, Dobratice – Lutynia Dolna, Veřovice – Stonawa

(dziś, 16.00). **IB KLASA – gr. C:** Żuków Górny – Toszonowice, Sn Orłowa – ČSAD Hawierzów, Sucha Górna – Gnojnik (dziś, 16.00), L. Piotrowice B – Śmiłowice, I. Piotrowice – Luczina, Jabłonków – Nydek (jutro, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sporting Orłowa – Fučík Orłowa, Zabłocie – Sn Hawierzów, Bogumin B – Olbrachcice B, B. Rychwałd – Cierlicko, TJ Pietwałd – Sł. Pietwałd, Lokomotywa Łąki – Banik Dąbrowa

(dziś, 16.00), Wierzniowice – V. Bogumin, G. Błędowice – Sł. Rychwałd (jutro, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Nawsie – Baszka, Janowice – Ol-drzychowice (dziś, 16.00), Gródek – Mosty, Piosek – Chlebowice, Bukowiec – Ostrawica (jutro, 16.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Niebory – Luczina B, Milików – Wędrzynia B (jutro, 16.00).

(jb)



Marian Adámek w barwach Stalowników Trzyniec.

Komu kibicowałeś w dzieciństwie?

Jest kilku hokeistów, za których zawszetrzymałem kciuki. W tym gronie znajdują się m.in. Marek Židlický, Jaromír Jágr czy Aleksander Owieczkin. Marek Židlický to moim zdaniem jeden z najlepszych obrońców świata. Lubię hokeistów, którzy pomimo obowiązków defensywnych potrafią wyprowadzić efektowną akcję ofensywną, wspomóc kolegów z ataku, strzelić gola. Tak właśnie gra Židlický w NHL.

Uczęszczasz do 3. klasy Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Jak łączysz szkolne obowiązki z przedpołudniowymi treningami? Dla mnie to trochę jak czeski film...

Rzeczywiście, każdy puka się w czoło, jak można połączyć codzienne treningi w ekstrakligowym klubie hokejowym z nauką w gimnazjum. I niestety przyznam się bez bicia, że ciężko, ale mimo wszystko staram się podołać wyzwaniu. Dyrektor Andrzej Bizoń pozwolił mi na najbliższe cztery tygodnie w pełni poświęcić się treningom w klubie. Mam taryfę ulgową w szkole, ale po tym miesiącu zobaczymy, co dalej. Na pewno nie chciałbym zrezygnować z nauki w gimnazjum, tym bardziej, że za rok matura. Na dziś hokej pochłania jednak sporo mojego czasu. Zostałem rzucony na głęboką wodę i zrobię wszystko, żeby utrzymać się w ekstrakligowym składzie.

W polskim gimnazjum nie tylko ty poświęcasz sporo czasu na treningi sportowe. Twój kuzyn Marek Grycz z powodzeniem reprezentuje szkołę w barwach reprezentacji RC w pięcioboju nowoczesnym...

Chylę czoła przed Markiem. Uważam, że pięciobój nowoczesny to szalenie trudny sport. A jemu powodzi się ostatnio fantastycznie. W porównaniu ze mną chyba jednak łatwiej mu pogodzić naukę z treningami, bo jego zajęcia w bystrzyckim klubie zaczynają się dopiero po południu.

Twój zespół zaliczy w ciągu sześciu dni aż cztery mecze: ze Zlinem (wczoraj po zamknięciu numeru – przyp. autor), Pardubicami, Jönköpिंगiem w Lidze Mistrzów i Witkowicami w czwartkowych derbach. Czy to trochę nie zabójczy program?

Walczymy na dwóch frontach. W ekstraklidze i Lidze Mistrzów. Musimy więc pogodzić się z faktem, że harmonogram rzeczywiście będzie poniekąd morderczy. Kondycyjnie jesteśmy jednak świetnie przygotowani do sezonu. Ja będę szczęśliwy, jeśli choć na moment dołączę do tej rywalizacji. Decyzja należy jednak do trenerów.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

IDĄ JAK BURZA

Polscy siatkarze walczący w Pucharze Świata gładko uporali się wczoraj z kolejnym rywalem. Podopieczni trenera Stephane'a Antigi w trzech setach (25:15, 25:22, 25:17) ograli Australię i nadal pozostają niepokonani. Teraz Polacy mają dwa dni na odpoczynek. Później podopiecznych Antigi czekają spotkania z również niepokonanymi Amerykanami, a także z Japonią i Włochami. Dwie najlepsze drużyny Pucharu Świata uzyskają awans na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro. (jb)

EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

BRNO – KARWINA 26:30

Do przerwy: 10:19. Karwina: Lefan, Schams – Bugarčič, Frančík 2, Freiberg 1, Gelnar, S. Mlotek 4, T. Mlotek, Monczka 5, Paululík 3/1, Seriš, Skrobic 3, Jan Užek 2, Jiří Užek 4, Veřmírovský 6/1.

Banik w rozegranej awansem 3. kolejki ekstrakligi zaskoczył gospodarzy świetnym szczypiorniakiem, którym od pierwszej do ostatniej minuty konsekwentnie rozbijał wszelkie zamysły taktyczne faworyta. Podopieczni Jaroslava Hudečka sięgnęli po pierwsze zwycięstwo w tym sezonie, Brno wciąż czeka na premierową wygraną. – Wynik przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Chylę czoła przed całym zespołem – powiedział nam szkoleniowiec Karwiny, J. Hudeček.

Lokaty: 1. Jičín 4, 2. Hranice 4, 3. Frydek-Mistek 3,... 9. Karwina 2 pkt. (jb)

I LIGA HOKEJA

HAWIERZÓW SZUMPERK 1:5

Tercje: 0:3, 1:0, 0:2. Bramki i asysty: 36. Kanko (Maruna, Ostrčil) – 7. Půlpán (Haas, Prokop), 11. Milfait (Vrdlovec, Fořt), 19. Bažant (Milfait, Fořt), 45. Fořt (Vrdlovec, Milfait), 58. Haas (Ščotka). Hawierzów: Matoušek (21. Svoboda) – Korím, Lendák, Krisl, Bahounek, Mazanec, Ostrčil, Bail, Stuchlík – Staněk, Maliník, Kalus – Sztefek, Pechanec, Bárta – Maruna, Sedláček, Kanko – Kurovský, Rimmel, Matějek. Lokaty: 1. Cz. Budziejowice 10, 2. Trzebież 10, 3. Jihlava 9,... 13. Hawierzów 3 pkt.

II LIGA HOKEJA

HODONIN – KARWINA 7:2

Tercje: 2:1, 1:1, 4:0. Bramki i asysty: 16. Sajdl (Jedlička, Pokorný), 17. Zítka, 22. Jurásek (Matula), 47. Sajdl (Vrba), 50. Kučera (Kolář, Jurásek), 52. Jurásek (Kuba), 60. Jedlička (Polesný, Piskoř) – 8. Křibík, 21. M. Kasperlík (Juhász). Karwina: Gleich (47. Pútec) – Franek, Červín, Fišera, Galík, Javín, Ďuriš, Deutsch, Gulda – Juhász, O. Kasperlík, Vyčesaný – Václavík, Opravil, Chomič – Pobuta, Malík, M. Kasperlík – Barnošák, Foltyn, Křibík.

MOR. BUDZIEJOWICE FRYDEK-MISTEK 0:6

Tercje: 0:2, 0:2, 0:2. Bramki i asysty: 16. Jašek (Cienciala, Rufer), 17. Luka, 27. Sonnek (Piecha, Schwarz), 35. Luka (Christov, Káňa), 44. Káňa (Luka), 57. Káňa (Luka, Christov). F-M: Šimboch – Jeník, Kowalczyk, Dresler, Matyáš, Krutil, Samiec, Adámek, Foltyn – Luka, Káňa, Christov – Meidl, O. Kovařík, Klimša – Jašek, Cienciala, Rufer – Schwarz, Piecha, Sonnek.

Lokaty: 1. Frydek-Mistek 6, 2. Opawa 6, 3. T. Brno 6,... 10. Karwina 0 pkt. (jb)